№ 148 — Rocznik XV. Wtorek, 1 lipca 1873.

Za Redakcyą odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w państwie niemieckiém 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w Austryi 5 guldenów we Francyi 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 gr., w Szwecy 5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., we Włoszech Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 33 fr., w Ameryce 6 tal. 7½ sbr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będ

Ajencye Dziennika Poznańskiego:
W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — We Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street. Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francyą Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30. i pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 30 czerwca.

Walka, jaką prowadzimy obecnie przeciwko ultramontanom, tak odzywa się organ poufny księcia Bismarcka, Nordd. Allg. Ztg. w obec trybunału nowomianowanego dla spraw duchownych i w celu procesów wytoczonych i zapowiedzianych przeciwko księżom katolickim, walka, która nas czeka w przyszłości, nie jest jedną z tych walk, która może rozpocząć się dzisiaj a skończyć albo przerwać dowolnie jutro. Już dawno minął ten czas, w którym mogła być mowa o jakiémśkolwiek rokowaniu, o zgodzie z przeciwnikiem. Wydobyliśmy już miecz z pochwy i prędzéj go nie schowamy, dopóki i na tém polu nie zdobędziemy i nie oznaczymy raz na zawsze granic, potrzebnych do zapewnienia spokoju i niepodległości Niemiec. — Odczekajmy co się stanie i jaki będzie rezultat tych prześladowań, odpowiadają na to niemieckie pisma katolickie. Pius IX nie może się wprawdzie odwołać na pomoc książąt, jak to czynił Grzegórz VII, a panujący nie udają się już do Canossy, ale tym zamkiem obwarowanym, tą Canossą w naszych czasach jest sumienie każdego prawowiernego katolika, w którém broni praw kościoła i jego naczelnika. Odczekajmy i bądźmy cierpliwi, są słowa Germanii, co się stanie przed tą Canossą; procesa wreszcie i trybunał nic nam nie zaszkodzą, bo tylko in contumaciam sądzić nas będą. — W tych kilku słowach charakteryzuje się obecne położenie Niemiec, które po walkach przebytych szczęśliwie i pracach parlamentarnych zajęte jedynie reformami w dziedzinie kościelnopolitycznéj.

Wiadomości z Włoch, odnoszące się do przesilenia ministeryalnego i utworzenia nowego pod przewodnictwem p. Minghetti gabinetu, dotychczas są jeszcze sprzeczne. Podczas kiedy Diritto donosi, że przedwczesne są pogłoski, jakoby p. Minghetti na czele miał stanąć gabinetu, utrzymuje natomiast Opinione, że niezadługo już ogłoszoną będzie lista nowych ministrów których p. Minghetti przedstawił. Zdaniem ostatniego pisma już ta okoliczność, że król wyjechał — według jednych do Valdieri, według innych znów do Coni w Sardynii — przemawia za tém, że przesilenie ministeryalne uważać należy za skończone. Minister wojny Ricotti zostanie podobno na swoim urzędzie, ponieważ nie dokończył jeszcze rozpoczętéj przez siebie reorganizacyi armii. Pan Minghetti, minister spraw wewnętrznych za czasów Cavoura, już w roku 1863 i 1864 stał na czele gabinetu włoskiego i doprowadził do skutku traktat handlowy z Francyą. Następnie mianowany ambasadorem włoskim w Londynie, objął w gabinecie Menabrea tekę ministerstwa rólnictwa. Pan Minghetti uchodzi za znakomitego męża stanu a nadto niepospolitéj nauki. W roku 1859 wydał dzieło pt.: „Della economia publica e della sue attinenze con la morale et col diritto" które wielkim dotychczas cieszy się rozgłosem.

Wybrany przez kortezy wydział konstytucyjny liczy 24 członków, pomiędzy którymi znajdują się panowie: Quintero, Castelar, Figueras, Orense, Moreno Rodrigenz, Olave itd. Charakterystycznem przy tych wyborach jest to, że kiedy Quintero otrzymał 204 a Castelar 199 głosów, znany z zasad republikańskich p. Orense uzyskał ich tylko 106. Według projektu p. Castelar, reprezentacya związkowa Hiszpanii dwie ma posiadać izby, każda prowincya pojedyńcza zaś jedną izbę prawodawczą.

Jak się zdaje, wojna Holandyi z Aczynem zbliża się do końca. Telegram z Sumatry donosi, że Holendrzy podali propozycyę do zawarcia pokoju, na mocy których mają ponieść koszta wojenne i wynagrodzić straty, powstałe w skutek zniszczenia meczetu, natomiast aczyński rząd przyznać ma Holandyi pewne przywileje. Sułtan Aczynu ma pozostać niepodległym a Holendrzy przyrzekają, że mieszać się nie będą do religijnych spraw mahometańskich.

Z Francyi tyle tylko mamy do zapisania, że tak minister sprawiedliwości jak spraw wewnętrznych bezustannie ścigają dawniejszych członków komuny i że jenerał du Temple zamyśla podnieść w Zgromadzeniu wersalskiém kwestyą władzy świeckiéj Papieża.

W końcu zwracamy uwagę na korespondencyą ze Lwowa, która przytaczając ważniejsze ustępy odezwy, wydanéj przez komitet żydowski, nie wiele rokuje nadziei, ażeby mogło przyjść do porozumienia ze Schomer-Izraelem. Wywieszając jawnie i otwarcie program centralistow wiedeńskich, powstając w obronie bezpośrednich wyborów, obrażając i drażniąc uczucia kraju, czyż Schomer Izrael liczyć może w przyszłości na poparcie ze strony Polaków, którzy względem niego nie rządzili się separatystycznemi celami? Cieszylibyśmy się, gdyby odezwa komitetu żydowskiego wyrażała tylko opinią małéj części żydów i zdaje się, że tak jest, bo odbieramy wiadomość, że żydzi, prócz Brodów, nie myślą iść za Schomerem — w każdym razie odezwa jego nie pochlebnie świadczy o tych jakoby pojednawczych zamiarach żydów lwowskich.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył pozasłużbowemu audytorowi dywizyjnemu, radzcy sprawiedliwości Wolfersdorff w Poznaniu nadać król. order koronny trzeciéj klasy a bankierowi Harwigowi Mamroth i kupcowi Robertowi Garfey tamże król. order koronny czwartéj klasy.

Nauczycielowi wyższemu dr. Karolowi Steiner przy gimnazyum św. Maryi Magdaleny nadany został tytuł profesora a lekarz praktyczny dr. Hartwich w Międzychodzie mianowany chirurgiem powiatowym powiatu międzychodzkiego.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 25 czerwca.

(Program komitetu żydowskiego przedwyborczego).

(T.) Może i słuszność ma komitet centralny, że się nie spieszy z zawieraniem sojuszu z Wahlkomitetem żydów. Komitet centralny oświadczył, że gotów porozumieć się z Wahlkomitetem, nadto jednak żadnego kroku nie uczynił, chciał bowiem poznać program Wahlkomitetu. (Używam téj nazwy raz dla tego, że językiem urzędowym tego komitetu jest język niemiecki, i firma jego niemiecką, a potém i dla tego, że tym sposobem łatwiéj zrozumieć o którym komitecie mowa). Owóż program Wahlkomitetu wypracowany przez rabina Loewensteina a przez komitet już przyjęty, mam przed sobą. Jutro zostanie on rozesłany po kraju do przełożonych gmin wyznaniowych żydowskich i w ogóle do znakomitszych wyborców tego wyznania. Jest on w tak centralistyczno wiernokonstytucyjnym duchu napisany, że śmiało mógłby ujść za program, jakiego komitet żydów wiedeńskich. Jak go komitet centralny, jak go kraj przyjmie nie chcę wyrokować z góry, przyznam się jednak, że zrobił na mnie nader przykre wrażenie. Proszę posłuchać:

Na wstępie powiedziano, że odezwa wychodzi od wybranego na zjeździe znakomitości żydowskich (Notablenversammlung) komitetu, który został na to utworzony, aby żydzi mogli dać wyraz swoich politycznych przekonań, przy sposobności zbliżających się wyborów bezpośrednich.

„Dalecy — powiada daléj odezwa — od wszelkich dążności konfesyjnych lub jakichkolwiek separatystycznych, któreby mogły kolidować z naszemi obowiązkami patryotycznemi (austryackiemi), czujemy się jako wierni, równouprawnieni synowie ojczyzny, jako wolni obywatele państwa pod wspaniałemi rządami dynastyi szczęśliwymi i zadowolnionymi."

Powiedziawszy daléj, że żydzi pragną potężnéj na zewnątrz a uszczęśliwiającéj wewnątrz swe ludy Austryi itd., mówi program Wahlkomitetu: „Uważamy ustawy zasadnicze konstytucyi za święte i nienaruszalne i witamy wybory bezpośrednie do Rady państwa z radością..."

„Chcemy daléj, aby interesa i polityczne zapatrywania 600,000 żydów galicyjskich znalazły swoje uwzględnienie przez wybór odpowiedniéj liczby godnych i zdolnych reprezentantów do Rady państwa."

. . . „Życzymy sobie tego szczególnie z powodu, ażeby tym sposobem równouprawnieniu w oczach ludu dano wyraz." . . .

„Nie chcemy jednak bynajmniéj działać odrębnie, mamy przed oczyma kraj i jego interesa jako część państwa i jesteśmy gotowi z wszystkiemi, którzy idą za sztandarem jedności państwa, wolności, równouprawnienia, liberalizmu konstytucyjnego postępu, ręka w rękę stawać w obronie szczegółowych potrzeb kraju i interesów państwa i w tym duchu działać wspólnie przy zbliżających się wyborach."

Pregram ten kończy odezwa do osoby, któréj będzie przesłany, by w duchu programu tego działała, by wszelkiemi siłami komitet wspierała i wszelkie daty i informacye bezzwłocznie komitetowi nadesłała. „Solidarność i energja jest tu — powiada odezwa — w interesie tak znacznéj części ludności galicyjskiéj niezbędną."

Przytoczyłem tu najważniejsze, najbardziéj charakterystyczne ustępy odezwy Wahlkomitetu, która na każdy sposób mogła być mniéj wyzywającą, mniéj drażniącą uczucia kraju, mniéj obsolutnie potępiającą wszystkie dotychczasowe oświadczenia się całego kraju przeciw wyborom bezpośrednim. Radbym, aby obawy moje co do następstw téj odezwy nie ziściły się i dla tego spodziewam się, że komitet centralny i dziennikarstwo nasze z jak największém w téj mierze postępować będzie umiarkowaniem.

Wiedeń, 26 czerwca.

(Goście koronowani w Wiedniu. — Głosy dzienników austryackich na wieść o przybyciu ekscesarzowéj Eugenii i ekskrólowéj Izabeli do Wiednia. — Ks. Rumuński. — Cisza na polu politycznem.)

Nulla dies — bez gości koronowanych. Odjechał car, niech żyje cesarzowa niemiecka, niech żyje książe rumuński. Cesarzowa zajęła wspaniałe apartamenta w zamku cesarskim w Schönbrunnie a dotychczasowy jéj pobyt w stolicyi Habsburgów zapisał się jedynie w licznych czołobitnościach składanych jéj ze wszystkich stron. Że prasa tutejsza pali kadzidła małżonce władzcy zjednoczonych Niemiec i pogromcy Francuzów — nie potrzebuję ani mówić, jeśli bowiem kto, to tutejsze dzienniki nie dadzą się przewyższyć nikomu w korzeniu i płaszczeniu przed każdym dzierżącym w swém ręku władzę, zaszczyty i dostatki. Biada jednakże upadłym wielkościom bez względu czy niemi są książęta giełdy, czy monarchowie pozbawieni tronów! Wykrzyk ten wydobył się nam mimowoli po odczytaniu kilku artykułów zamieszczonych w najpoważniejszych organach tutejszéj prasy, artykułów zapowiadających przyjazd na wystawę ekscesarzowéj Eugenii i zdetronizowanéj Izabeli. Ileż tu cynizmu, sromu i szyderstwa urągającego jeśli nie uczuciom każdego przyzwoitego człowieka, to już najpierwszym prawidłom gościnności. A piszą to te same dzienniki, które przed sześciu laty w czasie zjazdu cesarza Napoleona z cesarzem austryackim w Salzburgu nie miały słów odpowiednich do wysławiania „urocżéj Eugenii" i czołgały się w prochu przed urokiem „jéj majestatu."

Dziś także Neue fr. Presse wypowiedziawszy na wstępie „nędza to rzecz święta," plwa jadem sobie właściwym na ekskrólową Izabelę i Eugenią, a przedewszystkiém na te ostatnią i zapominając że w tym wypadku ma przed sobą kobiety, posuwa się do możliwych granic brutalności i prostactwa. Nie wspominałbym był wiele o podobném postępowaniu prasy tutajszéj, gdyby nie szło mi o poparcie tylekrotnie wyrzeczonego zdania o braku moralności i wszelkiego delikatniejszego poczucia w dziennikarstwie wiedeńskiém.

Książe Rumuński cieszy się dobrém bardzo u dworu przyjęciem. Cesarz gdzie może wyszczególnia go. Wczoraj był na obiedzie w zamku cesarskim a wraz z nim zaproszono przybyłych z nim ministrów spraw zewnętrznych i skarbu, ajenta dyplomatycznego reprezentującego Rumunią w Wiedniu i prezydenta rumuńskiéj komisyi wystawowéj. Pogłoski o ustąpieniu ks. Karola ucichły, choć tu i owdzie nie brak polityków, którzy dziś już rozpisują licytacye na opróżniony tron w Bukareszcie.

Na polu polityki nie pamiętana cisza, nawet ruch wyborczy nie zajmuje dziś nikogo, a jeśli dzienniki o nim się rozpisują, czynią to z konieczności zapełnienia czém bądź łamów poświęconych polityce wewnętrznéj. Ruch ten koncentruje się przeważnie w Czechach, w innych zaś prowincyach objawia się tak nieznacznie, że nawet na wzmiankę nie zasługuje.

Paryz, 27 czerwca.

(Czy Izba jest za wolnością sumienia czy przeciw? — Szach perski, Rada municypalna i handel paryzki. — Mowa p. Gambetty na cześć jenerała Hoche. — Inne wiadomości. — O p. H. Rochefort.)

S. E. Czy porządek dzienny pp. Belcastel i Cumont przyjęty we wtorek przez Zgromadzenie ma być zrozumiany jako wyrażający panowanie wolności sumienia, czy też jako zachęcający rząd do dalszego gwał-

Paryzka wystawa Sztuk pięknych.

IV.

Paryz, 18 czerwca.

Nim przyjdziemy do polskich a w szczególności do cudzoziemskich artystów paryzkiéj wystawy, powiedzmy tu jeszcze słów kilka o malarzach zwierząt.

Ogromny obraz p. Géliberta Juliusza „Dzik osadzony przez psiarnią" (Sanglier hallali courant) ma wielkie zalety. Zwierzęta chociaż malowane podług staréj tradycyi Snydersa i Oudry, nie są dla tego niższe od innych, przeciwnie zalecają się i prawdziwością ruchów a doskonały układ obrazu i koloryt p. Géliberta nie ustępują najlepszym. Jedną tylko chciałbym zrobić uwagę; oto, że wzgórza podszyte lasem, co stanowią jakby tło obrazu, za nadto może mają mocy i zamiast zacierać się i niknąć w dali, wysuwają się zbyt naprzód i psują trochę ogólny efekt głównéj sceny, co jest główną częścią pięknéj kompozycyi.

Wielki mistrz i jedyny dziś żyjący malarz psów p. Jadin, przysłał na tę wystawę dwa obrazy, ja wybieram najmniejszy — „Gryfka szkockiego" (Griffonne d'Ecosse). Zdaje się patrząc na tę psinę pojętną, rozumną i pełną życia, iż nie podobna jest posunąć daléj doskonałości malarskiéj tak pod względem charakterystyki jak pod względem rysunku, delikatności kolorytu i biegłości, z jaką są dotknięte wszystkie główniejsze szczegóły przedmiotu. Chociaż wszystkie te prawie dopiero co wymienione przymioty malarza znajdują się również i w jego drugim większym obrazie „Dwaj legawce" (Deux Broques), ja przenoszę wszakże mniejszy, bo w nim znajduję ślady najlepszéj strony talentu tego mistrza.

Jakkolwiek znakomite są zalety p. Jadina, jakkolwiek stanął wysoko w swoim rodzaju, musimy jednak wyznać, że jest malarz co przewyższył wszystkich w rodzaju malarstwa zwierząt w ogólności, to pan... ale że to jest cudzoziemiec, powiemy więc o nim w swojém miejscu, a ten przegląd francuzkich malarzy zakończymy, wymieniając tu nazwisko najulubieńszego z artystów paryzkich, który ma tę wielką, niezaprzeczoną chlubę, że publiczność tutejsza ciekawa a rozmiłowana w jego talencie, nie opuszcza prawie obrazów tego artysty, skoro się one pokażą na wystawie.

Mówię tu o panu Filipie Rousseau. Jego kredens (l'Office) jest to prawdziwe arcydzieło w swoim rodzaju. Srebrne półmiski, wazy, słoiki konfitur, frukta, noże, butelki, sama szafa i inne jeszcze dodatki: zdaje się że wychodzą przed się i proszą aby je brać i zastawiać niemi stoły. Jest to tak zadziwiający obraz prawdą i siłą naśladownictwa natury, iż może przechodzi nawet ów, co zeszłego roku przedstawiał sławne konfitury ze śliwek, w których, mówiono że jakiś Epicier chciał palce umoczyć.

Kredens ten jest własnością pani baronowéj Rothschild a podejrzywam, że musi być wierną i doskonałą kopią rzeczywistego kredensu z jéj pałacu.

Ale — ale. — Przy tych wielkich przepychach pańskich, nie zapomnijmy téż skromnego kociołka p. Lechenal-Chevalet'a. Przeszłego roku był także kociołek czy cały kocioł, prawdę mówiąc, p. Vollon'a co narobił nie mało chałasu, albo lepiéj powiedziawszy, co nawarzył piwa; kocioł p. Lechenal'a nie ustępuje mu w niczém i z kredensem p. Rousseau trzyma prim, pomiędzy malarzami de la nature morte, jak tu nazywają tego rodzaju obrazy.

Przegląd cudzoziemskich artystów zaczniemy od malarzy polskich. Kilka zaledwie imion spotykam na tegorocznéj wystawie, a pomiędzy niemi jedno dobrze już znajome — bardzo mi sympatyczne p. Bakałowicza. Na nieszczęście, obrazek jego przysłany na tegoroczną wystawę — czy w skutek zbytniego pospiechu, który mu nie dozwolił doprowadzić go do tego wykończenia, do téj perfekcyi, jakich wymagał tego rodzaju obraz — czy to w skutek innych niewiadomych mi przyczyn — jedném słowem, obraz ten jest mniéj powabny, mniéj artystycznie wykonany, niż inne produkcye tego młodego malarza. Podług mnie, stoi niżéj nawet, niżli jego obrazek przeszłorocznéj wystawy.

Przedmiot tego obrazu przedstawia scenę z czasów Henryka III, króla francuzkiego (naszego Henryka Walezyusza). Ale scena to jest czysto francuzka. Nazywa się to w katalogu: Une distraction de Henri III. Zapewne przez dystrakcyą malarza, który użył tego wyrazu zamiast rozrywki, po francuzku: Passe temps. Obraz przedstawia Henryka III, strzelającego z łuka do celu wśród swoich dworzan i poufałych faworytów, znanych pod nazwiskiem ówczesném „Mignons." Myśl i układ tego obrazu, mają wiele zalet i wdzięku, jak wszystkie kompozycye tego młodego malarza; szkoda więc, że zaniedbanie czy pospiech, które tak widocznie dają się postrzegać w tym obrazie, pozbawiają go tego uroku i tych przymiotów, które nadać są zdolne samo tylko staranne, umiejętne wykończenie szczegółów, zrównoważenie tonów, zharmonizowanie ogólne kolorytu; jedném słowem, pracowite, mozolne wykończenie, które w oczach publiczności uchodząc za niezmierną łatwość artysty, są wybitną cechą prawdziwego talentu.

Panna Kuniska, zapewne Kunicka — Aleksandra urodzona we Francyi (w Burgundyi), obdarzyła wystawę własnym swoim portretem. Przez wzgląd na ten szczegół tak osobisty — nie śmiem się wdawać w dalszy rozbiór dzieła i zostawiam to do przyszłéj wystawy i do innych, mniéj osobistych płodów malarki. — Zresztą nauczony doświadczeniem, wiem co to znaczy: „ostrożnie z ogniem", bo jeśli irritabile est genus vatum! cóż dopiero mówić o pięknych paniach.

Znajduję tu jeszcze akwarelę panny Przepiórskiéj Heleny. Jest to kopia kobiety choréj na puchlinę (l'hydropique). Geurda Dow — kopia ta niezmiernie starannie wypracowana, przypomina szczęśliwie świetne zalety sławnego obrazu tego wielkiego Holendra. Taki wybór i tak umiejętne wykonanie, dowodzą nie małych zdolności; szkoda więc, że panna Przepiórska zużywa je na pracę tak niewdzięczną, jaką jest w ogólności kopiowanie cudzych obrazów, i to w rodzaju akwareli, tak rzadko dziś używanym rodzaju miniaturowym, gdzie się drobnymi punkcikami przychodzi do wielkiéj, wykończonéj całości. Radzę więc, jeśli wolno mi dać tę pokorną radę — aby, przechodząc do szerszych, energiczniejszych sposobów, poszła za przykładem nowożytnych angielskich i francuzkich akwarelistów i szukała powodzenia i sławy, czerpiąc modele, w twarzach, w postaciach, w ubiorach naszego polskiego ludu — jak to robili mistrzowie tacy właśnie, jak Dow i inni malarze holenderskiéj i flamandzkiéj szkoły — a co jest ich zaletą i chwałą.

Aby tu zaraz skończyć zupełny przegląd polskich artystów, powiedzmy słów kilka o dwóch rzeźbiarzach. P. Schretter Antoni, rzeźbiarz na miedzi (Graveur), przysłał dwa sztychy: Wschody Tuilleryjskiego pałacu, przed spaleniem i Ołtarz Ojczyzny. Wolę pierwsze z tych dzieł i jako sztych i jako przedmiot — bo ten ołtarz ojczyzny, paryzki, strasznie jakoś petreoleum pachnie. Pan Boryczewski Klemens, rzeźbiarz. Ma tu popiersie Déscartes'a z marmuru, i pana Crémieux z bronzu. Fizycznie i moralnie są to dwie ostateczności. — Należy się domyślać, że artysta nie miał własnéj, niezależnéj woli co do wyboru przedmiotów — bo trudno byłoby zrozumieć, dla czego się dobrowolnie skazał na oddanie tak szkaradnéj facies, jaką jest twarz sławnego adwokata Izraelity, którą jak powiada złośliwy Figaro, p. Littré cytuje zwykle, jako dowód naszego pochodzenia od małpy. — Niema więc co mówić o tém popiersiu.

Co zaś do Déscartes'a, to rzecz inna. — Jeżeli brakło artyście na żyjącym modelu, to przecież nie brakło na sztychowanym i wybornym portrecie z owego czasu, sławnego filozofa, co mógł lepiéj i głębiéj natchnąć młodego rzeźbiarza, i pozwolić mu wykonać to popiersie, w którém, w braku nawet podobieństwa fizycznego — powinien był szukać tego wyrażenia ducha, coby mógł uosobnić dla nas, ową głębokość pojęć i prawdziwy genijusz tego wielkiego męża. Otóż, w tém popiersiu Déscartes'a przez p. Boryczewskiego, znajdujemy niestety kopią tylko ze słabéj wersalskiéj kopii, postaci sławnego filozofa, co jest nie do darowania artyście, który ma już taką wprawę, jaką widać w obudwóch tych popiersiach naszego rodaka. — Et nunc! finis est Poloniae... bo pana Bończę nie wiem gdzie mam posadzić. Z nazwiska zdaje się, że Polak — w katalogu pisze się rodem z Petersburga, co nie przeszkadza wcale, aby był Polakiem, tém bardziéj że ma imię Juliusz, co nie należy do moskiewskiego kalendarza — a znowu, że maluje rzeczy francuzkie... trudna więc do rozwiązania zagadka.

Ale dajmy na to, że Polak — i powiedzmy że w sposobie malowania, jest widoczny postęp, od przeszłorocznéj Rosy, tak się bowiem nazywał obrazek pana Bończy. Tylko co do wyboru przedmiotu, różnica jest

cenia téjże wolności? Takie jest pytanie, jakie roztrząsają od dwóch dni wszystkie dzienniki. — Nowy to dowód jasności tego języka, jakim się posługują rząd i większość 24 maja; nie posiadając klucza do sfynxowego języka, wstrzymuję się od wszelkiéj odpowiedzi na to pytanie, na które przyszłość niedaleka odpowie zapewne.

Czy rada municypalna paryzka słusznie zrobiła, odmawiając panu Vautrain franków 100,000 na uroczyste przyjęcie Szacha perskiego w Paryżu? Jest to druga kwestya, nad którą dyskutują politycy. Cudzoziemskie wojska jeszcze koczują na ziemi francuzkiéj, wołają jedni, a mielibyśmy urządzać na cześć gościa dostojnego wprawdzie ale dość nam obojętnego wesołe jakieś uroczystości? Skarb miasta jest wycieńczony, a nielibyśmy roztrwaniać niepotrzebnie pieniądze? — Ależ, odpowiadają drudzy, uroczystość taka ściągnęłaby do Paryża mnóstwo ciekawych, ożywiłaby ruch handlowy, dowiodłaby bogactwa i świetności Francyi. Kwestya żałoby patryotycznéj nie ma tu nic do czynienia; jestto tylko śmieszny purytanizm republikański. Mówią nawet, że rozpoczętą została składka na pokrycie kosztów téj uroczystości; a to jest w rzeczy saméj najlepszy sposób załatwienia całéj kwestyi. W gruncie, odmowa rady municypalnéj znaczy, że póki Paryż nie będzie przez rząd uważany za stolicę Francyi, póty Paryż nie poczuwa się do obowiązków stolicy przedstawiającéj Francyą i przyjmującéj w jéj imieniu dostojnych gości. Miał nawet p. Vautrain w taki sposób rzecz przedłożyć marszałkowi Mac-Mahon, na którym oświadczenie to zrobiło pewne wrażenie. Jednakże nie tak długo jeszcze Wersal przestanie być stolicą urzędową republiki zachowawczéj.

Z Wersalu to właśnie, z Wersalu niby to monarchicznego, dochodzi nas dzisiaj znowu głos p. Gambetty, wsławiającego najznakomitszego syna Wersalu jenerała Hoche i dowodzącego, że Wersal zawsze był republikańskim. Jak to? powiecie. Więc rząd zachowawczy pozwolił republikanom i panu Gambecie zgromadzić się i mówić o jenerale konwencyi? Czy to może być? — Nie, to być nie mogło; rząd, wierny swojéj polityce, zabronił uczty publicznéj, ale prywatnéj przeszkodzić nie mógł, a mowy miane na téj uczcie prywatnéj, ogłosiły dzisiaj wszystkie republikańskie dzienniki. — Mowa p. Gambetty, pierwsza, jaką miał od czasu rewolucyi parlamentarnéj 24 maja, jest protestacyą przeciw nietolerancyi politycznéj, która stawia przeszkody propagandzie republikańskiéj; przeciw nietolerancyi religijnéj i klerykalizmowi chcącemu opanować Francyą, która go odpycha; przeciw „tym nędznym mówcom, którzy mogą miotać obelgi na głosowanie powszechne, ale którzy, nie dość silni są, aby głos jego stłumić, aby je okiełznać. Jest to zarazem akt wiary i nadziei w przyszłość. Nic się nie zmieniło podług mówcy. „Francya woli swojéj nie zmieniła, kraj nie zmienił postanowienia, władze nie zmieniły nazwiska, legalność pozostała ta sama. Rozdział pomiędzy sprzysiężonymi monarchistami jest równie wielki, co mówię? jest daleko większy; bo przed polowaniem panuje zgoda; ale gdy zwierzyna leży na ziemi, trzeba rozćwiartować zdobycz, a każdy chce dla siebie najlepszego kawałka.“ Z drugiéj strony gabinet „najmniéj trwały z gabinetów“ nie jest straszny, mając nad sobą władzę, która jest władzą prezydenta republiki, a więc może być li tylko republikańską.

Jak też rząd przyjmie ogłoszenie téj mowy w dziennikach? Powie zapewne, że sam fakt ogłoszenia słów wygłoszonych na prywatnéj uczcie zamienia ją na publiczną, a ponieważ organa bonapartystowskie domagają się ścigania sądowego pana Gambetty, może nareszcie gabinet ich żądaniu zadość uczyni.

Podług dzisiejszych dzienników, Rada municypalna na ostatniém posiedzeniu przychyliła się do żądania ogółu i postanowiła uczcić szacha perskiego zgodnie z rządem i z ludnością. Komisya na ten cel utworzoną została. — Dodaję, że pomiędzy wysłanymi na spotkanie szacha wysokimi urzędnikami znajduje się i uczony rodak nasz, sławny oryentalista pan Kazimirski, tłumacz Alkoranu na język francuzki.

Proces jen. Bazaine zacznie się między 10 a 15 września, zajmie z 30 posiedzeń i odbędzie się podczas feryi parlamentarnych w sali posiedzeń Zgromadzenia w Wersalu. — Przynajmniéj tak piszą dzisiaj: może się to jutro znowu zmieni.

Dzisiaj przyjdzie w Izbie pod obrady sprawozdanie wyboru p. Thurigny, deputowanego departamentu Niévre. P. Lambert Ste. Croix w 13 biurze przemówił za unieważnieniem wyboru; inni posłowie są za potwierdzeniem, a zamianowany sprawozdawcą

NIEMCY.

* **Berlin,** 29 czerwca. Na porządku dziennym prasy niemieckiéj znajdują się same prawie wiadomości o procesach, wyrokach i rozporządzeniach, wydanych przeciwko biskupom i duchowieństwu katolickiemu. I tak wspominają dzienniki nasamprzód o procesie wytoczonym przeciwko arcybiskupowi dr. Melchers i biskupowi dr. Baudri, ponieważ przekroczyć mieli §§. 1 i 4 prawa o granicach praw kościelnych z dnia 13 maja b. r. i §§. 166, 185 i 186 kodeksu karnego dla Państwa niemieckiego. Wzmiankowani dostojnicy kościoła ogłosili w „okólniku kościelnym dla dyecezyi Kolońskiéj“ pod dniem 14 maja b. r. rozporządzenie, w którém zawieszają w czynnościach duchownych dwóch księży dyecezyi, księdza L. Rabbertz, dawniejszego wikaryusza w Gürzenich i księdza Paffrath, który pełnił dawniéj obowiązki wikaryusza w Burtscheidt, ponieważ wstąpili do sekty nowoprotestanckiéj; przeciwko nim orzekli biskupi wielką ekskomunikę a następnie nie pozwolili także na pełnienie funkcyi duchownych dawniejszym kandydatom teologii, księżom A. Gatzemeyer i Fr. Struxberg, którzy przez jansenickiego arcybiskupa w Utrechcie zostali wyświęceni. Z powodu oskarzenia tego zamieszcza Germania długi artykuł, w którym przytaczając odnośne paragrafy nowego prawa z dnia 13 maja b. r. wykazuje, jak nieuzasadniony jest akt oskarzenia i jak bezprawnie rząd zamierza mieszać się do spraw wewnętrznych kościoła. Nie podziela naturalnie zapatrywania tego liberalna prasa niemiecka, bo jéj zdaniem znów biskupi wdzierają się w prerogatywy władzy cywilnéj. — Wyczytujemy daléj, że w sprawie biskupa Namszanowskiego zapadł teraz wyrok drugiéj instancyi. Wniosek jeneralnego audytoryatu żądał usunięcia z urzędu i skazania na ponoszenie kosztów. Jak donosi Germania rezultat procesu w drugiéj instancyi nie wypadł po myśli rządu, bo biskupa Namszanowskiego skazano tylko na odstawkę. — Wreszcie zaznaczyć musimy, że według Düsseld. Ztg. biskup Düsseldorfski oskarzony został o obrazę protestanckiego kościoła.

Mówiąc już o sprawach kościoła, nie od rzeczy będzie przytoczyć charakterystykę kilku przynajmniéj osobistości, wybranych do trybunału dla spraw duchownych, którą w jednem z pism znajdujemy. Radzca tajny Schelling znany jest z obrad nad prawami kościelno-politycznémi a mianowicie z rozpraw na posiedzeniach komisyi Izby deputowanych, w któréj reprezentował rząd i bronił jego projektów. Oprócz tego opinia uważa go jako autora projektu prasowego, który w całéj prasie takie wywołał oburzenie. P. Forckenbeck nie tai się, że po stronie stoi starokatolików i miał on nie pozwolić na to, ażeby syn jego pobierał naukę religii u księdza, który zwolennikiem był dogmatu o nieomylności papiezkiéj. Podobne przekonania wyznają także panowie: radzca apelacyjny Kanngiesser i tajny radzca Bürgers. Profesor Dove zaś ma być ze swych wolnomyślnych zasad aż nazbyt znany.

AUSTRYA I WĘGRY.

* **Wiedeń,** 27 czerwca. Przyjazd cesarzowéj Augusty do Wiednia, bawiącej już od przedwczoraj w stolicy austryacko-węgierskiéj monarchii najwięcéj zajmuje obecnie całą tamtejszą prasę. Cesarzowa Augusta przyjętą była, jak naturalnie, przez Franciszka Józefa jak i cały dwór jego z jak największą serdecznością, co daje przyjaznéj Prusom prasie austryackiéj powód do zaznaczenia dobrych stósunków pomiędzy Austryą a Prusami. Dziennik Polski, znany organ ministra Ziemiałkowskiego zastanawia się również nad tą wizytą i przypisuje jéj pewne polityczne znaczenie, a mianowicie, iż berlińskiemu dworowi zależy wiele na dobrych z Austryą stósunkach. Czy przyjaźń ta będzie i jest szczerą — pyta Dziennik Polski — o tém wieleby mówić i pisać można. Wielu polityków austryackich nie dowierza przyjaźni pruskiéj i twierdzi, iż Prusy w połączeniu z Moskwą chciałyby rozebrać co żywo Austryą. Dziennik Polski nie przypisuje rządowi pruskiemu takiego zaślepienia i upatruje owszém w traktacie zawartym świeżo w Berlinie z Persyą zaszachowanie Rosyi, który to fakt zestawiony z ubieganiem się o dobre stósunki z Austryą jest wielce znaczącym. Polityka taka Prus byłaby zdaniem Dziennika Polskiego wielce korzystną dla Austryi.

Wiedeńskie dzienniki donoszą, że w tych dniach odbyła się narada ministrów, któréj przedmiotem było położenie finansowe Austryi. Minister skarbu de Pretis, który naradził się był już poprzednio z reprezentantami kilku krajów przedlitawskich pod tym względem, przedłożył wnioski mające na celu zapobieżenie katastrofom ekonomicznym w prowincyach. Wnioski te zostały przyjęte a rezultatem téj narady ministeryalnéj ma być okólnik ministra skarbu wydany do wszystkich władz politycznych krajowych z wyjątkiem Austryi Dolnéj, Dalmacyi i Tyrolu z Vorarlbergiem. Główny ustęp okólnika tego opiewa:

„W celu przeszkodzenia, o ile się da, aby czynność produkcyjna nie ucierpiała także w skutek utrudnionych stósunków kredytowych, przesilenie zaś, aby nie zaszkodziło handlowi i przemysłowi, upoważniono rozporządzeniem cesarskiem z d. 13 maja Bank narodowy do eskontowania w myśl statutu weksli, lub przyjmowania w myśl statutu efektów na zastaw, nie będąc wcale związanym ustanowioną dotychczas statutami kwotą. Zamiar rządu był ku temu wyłącznie skierowany, aby przez ten środek nadzwyczajny, rozumie się tylko na czas koniecznéj potrzeby ograniczony, zapobiedz utracie zaufania w kołach wypłacalnych i ochronić od większych klęsk. Na szczęście handel i przemysł w ogóle dotychczas nie zostały bezpośrednio przesileniem dotknięte, i jeśli wszystkie oznaki nie łudzą, nie należy się na przyszłość obawiać groźnego niebezpieczeństwa, przypuściwszy że koła finansowe, handlowe i przemysłowe, najwięcéj interesowane, same potrzebnéj dołożą uwagi i pracy.“

Do okólnika powyższego dołączony jest następujący projekt:

„Instytucye i firmy prywatne jednego i tego samego placu lub powiatu, do którego geograficznie przynależą, składają fundusz poręczający dla okręgu swéj działalności. O wysokości złożonego funduszu i firmach, które do tego przystąpiły, należy tutaj zawiadomić. Opierając się na funduszu poręczającym i jego wysokości należy z góry oznaczyć sumę, jaka ma być udzieloną poszczególnym placom lub powiatom.

Użycie sum przeznaczonych do rozporządzenia powinnoby w taki sposób nastąpić, aby każda z instytucyi i znakomitszych firm prywatnych, stowarzyszonych na tym samym placu lub w tym samym powiecie, zaopatrzyła weksle mające być reeskontowanemi, po scenzurowaniu ich przez wspólnie ze strony stowarzyszonych instytucyi ustanowione kolegium cenzury, swojem żyrem, tak aby przez to wszystkie zarówno i wspólnie były odpowiedzialnemi; gdyby zaś to z powodu stosunków miejscowych było niewykonalném, powinny instytucye i firmy prywatne wystawić dokument, solidarną odpowiedzialność zapewniający, w którymby jeden z instytutów został upoważniony do żyrowania w imieniu wszystkich.

Pokrycie za tę odpowiedzialność solidarną, a względnie za możebne straty ponosi utworzyć się mający fundusz poręczający.

W miejscach, gdzie się znajdują filie banku narodowego, one tylko mogą reeskontować; w miejscach zaś, gdzie fiilii tych nie ma, tworzące się stowarzyszenia udadzą się za pośrednictwem wiedeńskiego komitetu zapomogi do tutejszego banku narodowego.“

Gazeta Narodowa jedyny widzi ratunek zmiany obecnego położenia Austryi pod względnm finansowym, w zmianie ministerstwa. „Dzisiejsze ministerstwo, pisze pomieniony Dziennik — wystrzeliło już wszystkie swoje naboje ratunkowe i z żadnego nie trafiło do celu.“

Członkowie węgierskiéj i kroackiéj deputacyi regnikolarnéj zebrali się wczoraj o 4 godzinie. Ze strony Węgier było ośmiu członków i prezes ministerstwa Szlavy, Kroaci stawili się wszyscy prócz Strossmayera złożonego chorobą w Rohic. Po krótkich obradach zaznaczono, że przyszło do porozumienia we wszystkiem, prócz kwestyi granic wojskowych. Tymczasem dzisiaj można już uważać rzecz całą za skończoną, bo półurzędowa korespondancya peszteńska donosi, że kroacka deputacya regnikolarna przyjęła następującą propozycyą węgierskiéj deputacyi regnikolarnéj: „W razie gdyby cała albo część wojskowéj granicy była wcieloną i 45 stopa procentowa kroackich dochodów nie pokrywała autonomicznych kosztów administracyi, w takim razie będzie ustanowiona nowa stopa procentowa dla całéj Kroacyi i Slawonii.“ N. F. Prese powiada, że zgoda ta nie ma zapewnionéj jeszcze większości w sejmie zagrzebskim.

Walne zebranie

Towarzystwa Pomocy Naukowéj

dla Dziewcząt polskich w Poznaniu.

W dniu onegdajszym mała sala bazarowa przedstawiała zupełnie inny widok, a nie ten jaki dotąd zwyczajnie się tam przedstawiał. Zasiadły bowiem w niéj wyłącznie prawie z nader bardzo małym wyjątkiem same panie, które w liczbie przeszło czterdziestu przybyły na walne zebranie Towarzystwa pomocy naukowéj dla dziewcząt polskich, zwołane przez Dyrekcyą Towarzystwa. Zaraz po godzinie piątéj po południu zagaiła walne zebranie p. Bibianna Moraczewska, przewodnicząca w Dyrekcyi, wzywając obecne panie o wybór przewodniczącéj walnego zabrania. Jednogłośnie na prezydującą zaproszona p. Seweryna wa hr. Mielżyńska, przyjąwszy wybór, powołała na sekretarkę p. Kornelią Grabską a następnie wezwała Dyrekcyą stósownie do porządku dziennego o złożenie sprawozdań z jéj czynności za rok bieżący. P. Bibianna Moraczewska uprzedza szczegółowe sprawozdanie ogólnym poglądem na czynności Dyrekcyi i rozwój Towarzystwa. Ogólne to sprawozdanie brzmi, jak następuje:

Po rozdzieleniu Towarzystwa Pomocy Naukowéj dla dziewcząt polskich na dwa zarządy: toruński i poznański, rok ubiegły jest pierwszym rokiem czynności dyrekcyi wybranéj wyłącznie na Ks. Poznańskie. Z tych to czynności mamy zdać sprawę przed zebranemi tutaj szanownemi członkami towarzystwa.

Dyrekcya za pierwsze zadanie po wyborze swoim uważała spisanie i wydrukowanie ustaw określających obowiązki zarządu i warunki pod jakiemi uczennice stypendya otrzymać mogą.

Drugiem zadaniem było powiększenie funduszy, które w pierwszym roku zawiązania Towarzystwa ograniczały się na składkach zebranych w Poznaniu. W tym celu rozesłane na powiaty odezwy na ręce pań, na których gorliwość w popieraniu Towarzystwa dyrekcya liczyła, prosząc je o urządzenie regularnych składek przy współudziale innych osób w powiecie. Większa część nie uchyliła się od podjęcia tego zadania, jak to sprawozdanie z kasy bliżéj wykaże. W niektórych jednakże powiatach z trudnością przychodziło pozyskać kolektorki, nadsyłano odmowne odpowiedzi pod rozmaitemi pozorami nie zawsze uzasadnionemi. Z niektórych powiatów powtarzało się to po kilka razy, ztąd rzecz się przeciągała i pozyskane w końcu kolektorki nie mogły dotąd dopełnić przyjętego zobowiązania. Z tego powodu wejdzie kilka powiatów w liczbę składkujących w przyszłym dopiero roku, który dla Towarzystwa rozpoczyna się z dniem 1 lipca. W powiecie zaś babimostkim po wyprowadzeniu się kolektorki p. Wysockiéj mimo usilnych starań dyrekcyi nie udało się pozyskać kogoś na jéj miejsce i powiat

---

słaba. — Wybór ten nie ma wielkiego znaczenia, bo ...sze taż sama ślepa, niewiedząca rosa, co to pada ...wno. — I na różę i na ... Obraz tegoroczny zowie ...ię: „Tartuffe.“ Ale nie myślcie, aby to był ów sławny, światu całemu znany Tartuffe Moliera — nie — ...en jest to Tartuffe z teatru francuzkiéj komedyi ... ...est to, mniéj więcéj zręczna kopia sceny, odgrywanéj ...dziś jeszcze przez tutejszych aktorów i którą musiał ...ieraz widzieć artysta. Ztąd, jest to obrazek bez charakteru, bez znaczenia — a szkoda, bo p. Bończa może więcéj i lepiéj! Powiem więc jemu i wszystkim ...odakom: Pracujcie. Ale pracujcie na miłość Boga! ...a ojczystéj niwie. — Zostawcie Francuzów Francuom — a jeśli dzieła wasze będą nawet słabe, lub ...odrzędne, znajdzie się przecież w nich zawsze ten ...apach rodzinnéj ziemi — któréj i śniegi nawet są ...rogie i miłe!!

Kończąc rzecz o polskich artystach, dodać muszę, ...ż z prawdziwym żalem widzę, jak wielu z nich, znakomitych, talentem i pracą, zostało na stronie — a pojmując na inną wystawę po kilka obrazów, o paryzkiéj, ...daje się, że zapomnieli zupełnie. Zapewne, dobrze ...est zawiesić nowe sitko na kołeczku, ale nie godzi się ...apominać i starych przyjaciół. — Byli tu oni przy...ęci zwykle, mogę powiedzieć z takiemi względami, ja...ich nie zawsze doznali, nawet sami Francuzi. — Na...ród, honorowych wzmianek, przyjęcia nawet do akademii, nie szczędzono wcale. Potrzeba więc, jak ma...iali nasi starzy „znać mores!“ i umieć się wypłacić, ...ie tylko grzecznością za grzeczność — ale jeszcze w ...rójnasób odpłacić tym co byli — i będą zawsze dla ...as: Najlepszymi przyjaciołmi w świecie, tém bardziéj, ...e nie brak nam na zdolnych artystach.

Tak naprzykład, że zamilczę o innych, widziałem ...czoraj właśnie w prywatnym ręku portret roboty p. ...lfreda Romera. Pracuje on, jak mi mówiono w Monachium, a portret ten dowodzi nie tylko pięknych ...olności malarza, ale jeszcze wielkiéj biegłości i wpra...y. Malowany à la prima, energicznie i śmiało, ...arysowany poprawnie, obiecuje on nam nowego artystę, co chlubnie pomnoży znakomite grono ojczystych ...alarzy. — Czemuż więc tego portretu nie dał na wystawę?

Mówiąc teraz o cudzoziemskich artystach, dajmy ...u pierwsze miejsce Słowianinowi, który ze znakomitym talentem łączy właśnie zamiłowanie rodzinnéj ziemi — o które się tak silnie, tak mocno dobijam u naszych! a w którém ten malarz czerpał dotąd najlepsze i najpiękniejsze przedmioty do swych obrazów. Mówię tu o p. Jarosławie Cermaku. — Nie pierwszy to raz ten znakomity czeski artysta występuje na polu artystyczném. Odebrał już tu medale w 1861 i 1868 roku. — Sztychy i fotografie podług jego obrazów są dziś w rękach wszystkich — a imie jego, spodziewam się, że polska publiczność zna lepiéj niż tutejsi ludzie.

Na tegorocznéj wystawie ma dwa obrazy: Wspomnienie z czarnogórskiéj wojny w 1862 roku — i Pamiątka Roscoffa (Bretania) Polowanie i Rybołóstwo. My zajmiemy się jedynie pierwszym z tych dwóch obrazów, bo w nim znajdziemy wszystkie przymioty tego znakomitego artysty.

Obraz ten przedstawia rannego wojewodę, którego z pola bitwy niosą na ramionach czarnogórcy mołojce. Orszak zstępując powoli po stroméj ścieżce wśród gór i wąwozów spotyka kobiety, niosące naboje dla walczących mężów, synów lub braci. Przedmiot, jak możecie zrozumieć z tych kilku słów, jest arcy-dramatyczny. — Zobaczmy, jak go wykonał p. Cermak.

Zadanie było nie łatwe — tego rodzaju scena potrzebowała albo nie małych rozmiarów płótna, gdzieby pędzel artysty mógł się swobodnie rozpisać — albo niezmiernéj ścisłości rysunku, coby potrafił skupić, zjednoczyć i że tak powiem, streścić całą potęgę sceny, sprowadzając ją do jednéj głównéj a wszystkiemu panującéj postaci umierającego wojewody.

Zdaje się, że malarz wybrał tę ostatnią stronę pomysłu — ale wykonanie jéj podług mnie jest niedostateczne, aby wytłumaczyć to co czuł i rozumiał artysta, i to, czego się spodziewał ten, komu programat katalogu zapowiadał tak dramatyczny przedmiot: „Kobiety czarnogórskie spotykają w górach dokąd niosą kartusze dla walczących, rannego wojewodę.“ I rzeczywiście, główna część tego obrazu i główna grupa, dobrze zrozumiana, wyuczona i narysowana, zdaje się, jakby źle i niewłaściwie postawiona, bo otaczające ją szczegóły nie są ani w związku, ani w odpowiedniéj z nią harmonii.

Wojewoda złożony na noszach, otoczony chłopami, umieszczony na pierwszym planie — oto jest obraz, oto jest główna scena, oto jest rzecz, którą może artysta widział i rysował na miejscu. Ale kobiety niosące kartusze dla wojska pochwyciły jego imaginacyą ku sferom innego świata. Nowożytny melodramat zastąpił Eschylowską tragedyą. Potrzeba więc było rozszerzyć rozmiary obrazu i z odrębnéj, wyłącznéj sceny przejść na wielkie, rzeczywiste pole bitwy. Tu wzrastające trudności z powiększeniem, rozszerzeniem przedmiotu, prowadziły malarza za daleko, do wielkiego pejzażu, który zbyt ważną odegrałby rolę w takiéj kompozycyi. Aby więc wilk był syty a koza całą, artysta zredukował swój obraz do takich proporcyi, iż rozstawione rzędem jak w teatrze kobiety, na drugim i trzecim planie, po jednéj i drugiéj stronie wąwozu są jak małe lalki i dały słuszny powód krytykom francuzkim do potępienia tego układu jako naśladowania dekoracyi opery komicznéj.

Zresztą kobiety te mają rzeczywiście teatralną minę. Ani w ruchach, ani w postawie nie ma ani śladu czarnogórskich Góralek, ani słowiańskiéj zamaszystéj baby. Cała ta scena stłoczona w ciasne, szczupłe ramy, grzeszy niedostatkiem perspektywy i powietrza; niedostatkiem gradacyi planów i płowym, zbyt jednostajnym kolorytem co psuje efekt główny, pięknie i dobrze pojętéj grupy starego wojewody. Po tak wolnéj przegranéj, mówić o rozrywkach Roscoffa byłoby i zbyteczne i wcale nie w miejscu, — a zatém przejdzmy do Węgier.

Stara jakaś hulacka piosnka powiada:

Polak, Węgier dwa bratanki
I do szabli — i do szklanki...

Możemy zatém pobratać się i co do malarstwa. P. Munkascy przysłał na tegoroczną wystawę znakomity obraz, mający za przedmiot kobiety słuchające opowiadania rannego żołnierza z wojny 1848 roku. Przedmiot równie poruszający, jak obraz p. Cermaka, ale lepiéj, artystyczniéj zrozumiany, lepiéj wykonany — wykazuje przymioty malarza, większych i szerszych rozmiarów, którego młody talent poznajomiwszy się głębiéj z techniczną stroną sztuki — a szczególniéj z własnością i znaczeniem kolorytu, może się podnieść aż do tych sfer pogodnych i wyższych, gdzie z łacińskim poetą wolno mu będzie powiedzieć w ówczas: „Magnum iter ascendo.“

Obraz przedstawia wnętrze obszernéj ale skromnéj wieśniaczéj izby w Węgrzech. W około długiego, prostego stołu, siedzą na ławach rozmaitego wieku kobiety i dziewki, zajęte skubaniem szarpii dla rannych i słuchające z wielką uwagą opowiadania rannego żołnierza, siedzącego na początku stołu. Opowiadanie to musi być ważne i zajmujące nader, bo głębokie a po mistrzowsku oddane wzruszenie maluje się na twarzach wszystkich kobiet i na pooraném wiekiem obliczu, starego zapewne gospodarza domu, opartego o odźwierek w głębi...

Wszystko to jest narysowane swobodnie, bez przymusu, bez wahania się. Charaktery osób są pojęte i oddane z wielkim talentem. Twarz młodego bohatera w żołnierskim płaszczu z numerem pułku, blada, smagła, wychudła, ma wyraz wielkiéj energii, i jak to należało, przyciąga ku sobie natychmiast uwagę i wzrok patrzących. Szkoda tylko, że po tylu pochwałach musimy tu dodać maleńkie ale... Szkoda, że p. Munkascy, obdarzony tak wielkim talentem postrzeżenia i oddania przedmiotów, a szczególniéj twarzy, nie zadał sobie pracy, ażeby wybrać wśród ludu takie fizyognomie i takie twarze, w którychby się odbił, zachował w całéj swéj czystości, ten piękny i zachwycający typ kobiet maggijarskich, których wdzięk a szczególniéj charakter są rzeczą powszechnie znaną i przyjętą. Zebrane kobiety około bohatera p. Munkascego, są to Niemki z Wiednia, albo mieszczanki z Pesztu, są to bezbarwne metysy europejskiéj cywilizacyi, ale niepokrewne Hunnijadów i Rakoczych. Dziwić się tylko należy, że z téj martwéj opoki znakomity artysta potrafił wydobyć tak czyste źródło mocnych i silnych wrażeń...

Drugiém a le tego obrazu, jest to koloryt za czarny, za brudny, zanadto jednostajny może. Wielcy koloryści, jak zarazy jakiéj, strzegli się czarnego koloru i mieli racyą. Nic nie ma tak przeciwnego efektom malarskim, jak kolor czarny, i zamiast dodać siły zamiast sprowadzić wielką opozycyą światła i cieniów, powleka wszystko swym kirem i sprawia to smutne wrażenie, którego jest zresztą symbolem — to jest negacyą wszystkiego, co jest światłe, jasne i piękne.

X.

ten wyłączył się od zawiązania ogniwa w czynnościach towarzystwa.

W mieście Poznaniu wzrosła w tym roku lista składkujących, wśród których z przyjemnością zaznaczamy, nie mało jest nazwisk z klasy rzemieślniczéj.

Fundusze Towarzystwa oparte są zatém na składkach z miasta Poznania i 21 powiatów, gdyż cztery należące do Ks. Poznańskiego jako to: inowrocławski, bydgoski, szubiński i wyrzyski, przyłączone zostały do dyrekcyi toruńskiéj uchwałą tamże zapadłą na walném zebraniu w roku zeszłym. Zgłaszanie się uczennic było dość liczném w ciągu tego roku jak to sprawozdanie sekretarki bliżéj objaśni. Największą była liczba kandydatek na nauczycielki i krawczynie, zapewne dla tego, iż to od dawna utarte zawody dla kobiet, a ubitą ścieżką najłatwiéj dążyć ku celowi chociażby wątpliwemu w skutkach. Liczba zgłaszających się na ochroniarki wzrastała w ciągu roku, lecz niemożność kształcenia więcéj jak jednéj lub dwóch na raz wstrzymywała od przyjęcia ich na stypendya. Siostry Miłosierdzia pod opieką św. Józefa tu w Poznaniu przyjmują na naukę ochroniarstwa, dla szczupłości miejsca jednakże nie więcéj jak dwie na kurs letni a jednę na zimowy. Uczennice do wyższego handlu zaczynają się także zgłaszać, dotąd dwie z nich umieszczonemi zostały w szkole handlu w Brzegu na Szlązku, gdzie są urządzone kursa dla młodzieży żeńskiéj.

Z działu sztuk pięknych pozyskała stypendyum jedna uczennica, odznaczająca się wyższym muzycznym talentem. Zdolności swoje zamierza zużytkować jako nauczycielka gry na fortepianie.

Zwracamy się do was szanowne panie, abyście wpływami swemi zachęcały młodzież żeńską téj klasy co się tak licznie garnie na krawczynie, do obierania zawodów jakich brak czuć się daje w naszém społeczeństwie a mianowicie umiejętnych kucharek, praczek i wiejskich gospodyń.

Co do kucharek i wiejskich gospodyń, nie mało dyrekcya napotyka trudności w umieszczaniu ich na naukę. Mimo że ofiaruje opłatę, najczęściéj odbiera odmowną odpowiedź od pań znanych z wzorowych gospodarstw i tych, u których kuchnie prowadzone bywają na wyższą skalę. W braku dobrych chęci własnych rodaczek, z przykrością zmuszoną byłaby dyrekcya udać się do niemieckich gospodyń i hotelowych kuchni.

W ciągu roku wszystkich uczennic razem, zasilanych funduszami Towarzystwa częściowo lub całkowicie na potrzeby nauki i utrzymania, było 31; trzeba się spodziewać, że w roku przyszłym stan kasy będzie pomyślniejszym a ztąd i działanie Towarzystwa rozszerzoném.

Winniśmy tu złożyć podziękowanie wyższym pensyom w Poznaniu, które bezpłatnie przyjmują większą część uczennic Towarzystwa; na 9 panien za 3 opłacano szkólne, 6 zaś uczęszczało bezpłatnie.

Równe poparcie znalazły uczennice wiejskiego gospodarstwa u p. Karsznickiéj z Mchów i p. Kościelskiéj ze Śmiłowa, jedyne, które nie odmówiły przyjęcia kandydatek a w dodatku dają im bezpłatnie nie tylko naukę ale i utrzymanie.

Toż samo i p. Szumińska, właścicielka zakładu strojów damskich tu w Poznaniu, przyjęła już drugą uczennicę Towarzystwa na naukę bezpłatną.

W sprawozdaniu naszém dodajemy tę samą pocieszającą uwagę co i w roku przeszłym, iż wszystkie uczennice tak pod względem moralności jak pilności w naukach pozyskały zadowalniające świadectwa. Dwie tylko ochroniarki i jedna kucharka po krótkich próbach nie wytrwały w swoich zawodach i porzuciły dalszą naukę.

Na tém zakończamy krótki obraz czynności dyrekcyi, prosząc zebranych członków o udzielenie swoich rad i uwag, również o sprostowanie niedokładności, w czémkolwiekby takowe zaszły.

Następnie panna Augusta Zabłocka odczytuje szczegółowe sprawozdanie z czynności dyrekcyi, brzmi ono jak następuje:

W ciągu roku od 1 czerwca 1872 do 20 czerwca 1873 r. wedle prowadzonych protokułów odbyła Dyrekcya Towarzystwa Pomocy Naukowéj dla dziewcząt polskich na Księstwo Poznańskie 21 posiedzeń po pierwszym i piętnastym każdego miesiąca. Wyjątek stanowi czas od 25 lipca do 6 września, w którym nie odbyło się żadne posiedzenie z powodu nieobecności większéj liczby członków Dyrekcyi w Poznaniu. W ciągu tego czasu panna Warnka przyjęła na siebie załatwienie ważniejszych spraw Towarzystwa.

Podań o przyjęcie uczennic na koszt Towarzystwa złożono Dyrekcyi w ciągu roku 58 i to:

Na nauczycielki 15, na krawczynie 23, na ochroniarki 7, na modniarki 2, na gospodynie wiejskie 2, na kucharki 2, do szkoły handlu 4, muzykuska 1, praczki 2, razem 58.

Z tych otrzymały stypendya:

Na nauczycielki 7, z dawniejszych pozostała 1, razem		8
Na krawczynie 7, „ „ 8, razem		15
Na modniarki		2
Na wiejskie gospodynie		1
Na praczki		2
Na muzykuskę		1
Do szkoły handlu		2
Razem pobierało w ciągu tego roku stypendya		31.

Ukończyło naukę:

Nauczycielek	3
Krawczyń	4
Ochroniarka	1
Praczek	2

jedna pierze bieliznę, druga wyuczyła się w Dreznie prania koronek

Razem 10.

Z dniem 1go lipca wstępuje pięć uczennic na koszt Towarzystwa:

Nauczycielka	1
Gospodyni wiejska	1
Krawzynie	3
Razem	5.

Z rozpoczęciem roku od dnia 1go lipca 26 uczennic otrzymywać będą stypendya.

Zarząd Towarzystwa składały panie: Emilia Sczaniecka, Leonardowa hr. Kwilecka, Sewerynowa hr. Mielżyńska, p. Wawrowska, Wanda Brezina, Bibianna Moraczewska, Józefa Grabowska, Anna Łubieńska, Antonina Bronikowska, Aniela Chrzanowska, Anastazya Warnka, Helena Jakowicka, Helena Karsznicka, Augusta Zabłocka i p. Franciszek Dobrowolski. Występują dobrowolnie pp. Bronikowska, Warnka i Zabłocka; w miejsce ich trzy inne panie większością głosów wybrane zostaną na członków Dyrekcyi.

Poczém p. Franciszek Dobrowolski odczytał sprawozdanie ze stanu kasy, które brzmi jak następuje:

Zawiązane Towarzystwo pomocy naukowéj dla dziewcząt polskich od 18 maja 1871 r. istniało do 14 czerwca r. z. jako filia Towarzystwa w Toruniu i ograniczało się jedynie na Poznaniu.

	tal.	sbr.	fen.
Towarzystwo od dnia 18 maja 1871 miało dochodu ze składek od członków	153	19	—
Od 1 stycznia 1872 do 1 lipca r. z. ze składek od członków	256	24	—
Z przelewu kasy toruńskiéj	175	22	6
Razem	586	5	6
Rozchodu:			
od 18 maja 1871 do 1 stycznia 1872	135	25	—
od 1 stycznia 1872 do 1 lipca 1872	230	2	6
Razem	365	27	6
Pozostało remanentu na rok bieżący poczynający się od 1 lipca r. z. do 1 lipca r. b.	220	8	—

W r. b. było dochodu:

a) z remanentu jak wyżéj	220	8	—
b) ze składek członków z miasta Poznania	290	7	6
c) ze składek z powiatów a mianowicie			
1. Babimostskiego	—	—	—
2. Bukowskiego (kolektorka pani Szubert z Wielkiéjwsi)	71	10	—
3. Chodzieskiego (kol. p. Fraymann z Chodzieża)	—	—	—
4. Czarnkowskiego (kolekt. p. Szumanowa z Władysławowa)	12	—	—
5. Gnieźnieńskiego (kol. p. Brudzewska z Lednogóry; podkolektorki pp. Jaraczewska z Jaworowa, Wągrowiecka z Chłędowa, Osińska z Kłecka, Kwadyńska Teodozya z Gniezna)	110	15	—
6. Kościańskiego (p. Niegolewska z Morownicy Podkolektorki pp. Nieżychowska z Granówka, Chłapowska z Czerwonéjwsi, dr. Bojanowska z Kościana).	81	15	—
7. Krobskiego (kol. p. Rogalińska z Ostrobudek; podkolektorki pp. Gorzeńska z Golic, Mycielska z Ponieca, Szwartz z Miejskiéj Górki)	58	—	—
8. Krotoszyńskiego (kol. p. Chełkowska ze Starogrodu).			
9. Międzychodzkiego (kol. pani Świnarska z Halina).			
10. Międzyrzeckiego (kol. p. Zakrzewska z Kosieczyna).			
11. Obornickiego (kol. p. Turno z Obiezierza; podkol. p. Dobrzycka z Bąblina)	52	20	—
12. Odolanowskiego (kol. pp. Wawrowska z Ostrowa; podkol. Szymańska z Sulmierzyc, Hunder z Odolanowa, Chylewska z Raszkowa)	123	6	—
13. Ostrzeszowskiego (kol. p. dr. Przyjemska z Ostrzeszowa)	36	—	—
14. Pleszewskiego (kol. pp. Baranowska z Broniszewic; podkol. Duninowa z Marszewa)	3	—	—
15. Śremskiego (kol. pp. Karśnicka z Mchów: podkol. Karpińska ze Śremu)	171	—	—
16. Średzkiego (kol. p. Jackowska z Pomarzanowic, podkol. pp. Ponińska z Komornik, hr. Poninska z Dominowa, dr. Knypińska z Pobiedzisk, Maciejewska z Kostrzyna)	79	18	6
17. Szamotulskiego (kol. hr. Kwilecka z Dobrojewa; podkol. pp. Łubieńska z Kiączyna, Dziembowska z Wronek, hr. Bnińska z Biezdrowa, dr. Studniarska z Szamotuł	156	7	6
18. Poznańskiego (kol. p. Plucińska z Trzebawia)	5	—	—
19. Wągrowieckiego (kol. p. Brezina z Świątkowa)	190	—	—
20. Wrzesińskiego (p. hr. Mielżyńska z Miłosławia	85	—	—
21. Wschowskiego (kol. p. Bronikowska z Belęcina)	22	—	—
22. Mogilnickiego (kol. p. Bielicka z Gozdanina)	35	—	—
Razem	1802	16	6
Z tych rozchodu było:			
na utrzymanie dziewcząt	1186	25	—
druki, kwity, usługę, woźnego, ogłoszenia	17	21	—
Razem	1204	16	—
Pozostaje remanentu	598	—	6

Po odczytaniu powyższych sprawozdań i objaśnieniu przez kasyera, iż na dziewczęta na pensyi znajdujące się z całéj kwoty rozchodów wydano talarów ośmset kilkadziesiąt, zabrał głos p. sędzia Łyskowski, wyrażając życzenie, by na przyszłość dyrekcya odpowiednio do ustawy przychodziła przeważnie w pomoc dziewczętom, poświęcającym się praktycznym zawodom i by kwotę na pomoc dla kształcących się na guwernantki walne zebranie ściśle oznaczyło, którému nie wolno byłoby dyrekcyi przekroczyć, i w tym téż celu stawia odpowiedni wniosek.

P. B. Moraczewska objaśnia, że jakkolwiek ustawa nie przepisuje, by szczególniéj przychodzić z pomocą dla dziewcząt, poświęcających się zawodom praktycznym, o czém przekonywa § 1 oraz dział 5 téjże ustawy, jednak dyrekcya, mając na względzie potrzeby społeczne, daje im pierwszeństwo, jak to przekonywa sprawozdanie sekretarki, w którém liczba stypendyatek poświęcających się praktycznym zawodom jest nierównie znaczniejsza od stypendyatek kształcących się na guwernantki. — Wreszcie dyrekcya oznaczyła liczbę stypendyatek na guwernantki — po za nią nie wykracza. Wyznać jednak musi, że mało nader dziewcząt zgłasza się po pomoc dla kształcenia się w praktycznych zawodach — jedynie tylko krawiectwo ma tak liczne zwolenniczki, że i w tym kierunku dyrekcya zmuszoną była pewną tylko ilość stypendyi ustanowić. Do innych zawodów należy nakłaniać i korzyści przedstawiać i tylko działalności dyrekcyi udało się kilka dziewcząt do innych zawodów nakłonić. Że cyfra wydatków dla guwernantek może się wydawać zbyt wysoką, pochodzi to ztąd, że dyrekcya przychodząc im w pomoc pragnie, by ta była zupełną i by stypendyatki jéj tak się ukształciły, ażeby pod każdym względem odpowiedziały tému zadaniu, jakiemu się poświęcą. Ztąd kształcą się i w muzyce i w językach obcych, co pociąga za sobą znaczny wydatek a prócz tego dbając o ich moralną stronę, stara się dyrekcya pomieścić je na stancyach pod odpowiednią opieką i u osób znanych ze swego charakteru, co również pociąga znaczniejszy wydatek aniżeli gdyby gdziebądź były umieszczane.

Po tém objaśnieniu jak niemniéj po objaśnieniu w tymże duchu p. Dobrowolskiego pan Łyskowski cofa swój wniosek.

Następnie p. Henr. Ponińska i panna Cassius wnoszą, aby stypendyatki miały obowiązek zwrócenia wyłożonych na nie wydatków, gdy ukończą wykształcenie i gdy zajmą odpowiednie miejsca. Pan sędzia Łyskowski, godząc się z powyższym, stawia wniosek, by do tego obowiązku piśmiennie się zobowiązały.

P. Helena Karsznicka sprzeciwia się powyższemu wnioskowi oświadczając, iż dobrodziejstwo przestaje być dobrodziejstwem, gdy się koniecznie zań wymaga wdzięczności, że wreszcie podobne zobowiązania piśmienne żadnego skutku miećby nie mogły, bo kobieta nigdy nie jest samodzielną, już to znajdując się pod władzą rodzicielską już mężowską — daleko więc lepiéj poprzestać na obowiązku moralnym — który w tym względzie będzie nierównie skuteczniejszym, żąda zatém odrzucenia wniosku powyżéj wspomnionego.

P. Łyskowski w tém miejscu oświadcza, iż w skutek powyższego objaśnienia wniosek swój cofa.

Następnie przewodnicząca w dyrekcyi p. Moraczewska wnosi, aby Dyrekcya składała się tylko z członków w miejscu zamieszkałych, wszystkim zaś kolektorkom aby służyło prawo, ile razy zechcą, zasiadania na sesyach w dyrekcyi i brania w nich udziału. Wniosek ten walne zebranie jednogłośnie przyjmuje.

Następuje wybór trzech członków dyrekcyi w miejsce ustępujących. Większością głosów wybrane zostały do dyrekcyi panie: Nieżychowska, Br. Grabska i Sczaniecka. Następują wnioski członków. Jakoż p. Leonardowa hr. Kwilecka stawia wniosek, aby członkowie Towarzystwa starali się wpływać, by dziewczęta więcéj się poświęcały zawodom praktycznym i by takie dyrekcyi przedstawiali. Wniosek ten walne zebranie jednogłośnie przyjęło.

Wreszcie p. Dobrowolski stawia wniosek, by § 9 ustawy zmienionym był w ten sposób: występujący członek z Dyrekcyi może być zaraz ponownie obranym.

Wniosek ten usprawiedliwia p. D. tém głównie, że ustawa, nie dopuszczając wyboru członka występującego na nowo do dyrekcyi dopiero po roku, pozbawia dyrekcyą najlepszych sił, których żadną miarą nie zastąpi nowa osoba z pracą Towarzystwa nie obeznana. Wniosek ten walne zebranie przyjmuje.

Następnie po złożeniu przez całe walne zebranie podziękowania p. Sewerynowéj hr. Mielżyńskiéj za przewodniczenie, walne zebranie ukończoném zostało.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Peszt, 28 czerwca. Przy dzisiejszych obradach nad wystąpieniem ministra przeciw biskupowi z Rosenau za ogłoszenie dogmatu nieomylności wystąpił Deak z mową, która przyjętą była z ogólném zadowolnieniem. Deak skreślił cały program swego stronnictwa w kościelno-politycznych sprawach i popierał zaprowadzenie amerykańskiego systemu w stósunkach państwa z kościołem, obowiązkowe śluby cywilne i rozdzielenie państwowych fundacyi od kościelnych. Deak mówił prócz tego przeciw wkraczaniu w autonomią katolickiego kościoła i przeciw prawu wirylnemu biskupów w Izbie wyższéj i polecił w końcu przyjęcie wniosku ministra oświecenia o wysadzenie komisyi mającéj zredagować projekt stósunków pomiędzy państwem a kościołem. Deputowany Lükde wniósł o potępieniu wystąpienia ministra oświecenia i odjęcie biskupowi z Rosenau dochodów. W przyszły poniedziałek dalsze obrady.

Bayonne, 28 czerwca. Korespondent Pays i pewien mer francuzki, którzy przybyli wczoraj do Vera, aresztowani zostali na rozkaz dowódzcy Karlistów Santa Cruz, który oświadczył, iż wyda ich wtedy dopiero, gdy rząd francuzki przyśle mu w zamian dwóch internowanych Karlistów.

Rzym, 27 czerwca. Minghetti'emu polecił król utworzenie nowego ministerstwa. Król udał się na wyspę Sardynią.

Bruksela, 29 czerwca. Rozporządzenie ministeryalne znosi od 1 lipca b. r. zakaz wprowadzania rogatego bydła i owiec z Niemiec i północnéj Rosyi.

Madryt, 29 czerwca. Py Margall złożył nowy gabinet w ten sposób: Py Margal obejmie prezesostwo i zarazem tekę spraw wewnętrznych, Maisonnave ministerstwo spraw zewnętrznych, Gonzales Enlogi wojny, Gil Boges sprawiedliwości, Cabrjal skarbu, Auriel marynarki, Castales handlu i robót publicznych, wreszcie Suner zamorskich kolonii.

Werona, 29 czerwca. Dzisiaj uczuto tu dwa trzęsienia ziemi, drugie mianowicie trwało 22 sekundy i było tak gwałtowne, że uszkodziło kilka domów.

Petersburg, 29 czerwca. Rosyjski Inwalid zamieszcza od jenerała Kaufmanna otrzymany telegram potwierdzający zajęcie Chiwy przez połączone wojska rosyjskie. Chan Chiwy uciekł do Youmudów.

Rzym, 29 czerwca. Stronnictwo klerykalne postanowiło nie brać udziału w wyborach do ciał administracyjnych, bo postawieni przez nie kandydaci nie przyjęli mandatów. O utworzeniu nowego gabinetu nic jeszcze nie wiadomo pewnego. Wszystkie pogłoski są przedwczesne. — W przyszłym tygodniu ma się odbyć konsystorz, na którym ma Papież nominować nowych biskupów.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Rzym, 30 czerwca. Wczorajsze trzęsienie ziemi w Włoszech północnych było gwałtownem bardzo, szczególnie z tamtéj strony miasta Piave. W Teletto pod Conegliano zapadł się kościół, walące się ściany zabiły 38 osób. W czterech miejscowościach pod Vittorio zginęło 14 osób, prócz tego wiele jest rannych; w Beluno tum uszkodzony został. — Panowie Minghetti i Depretis konferowali znowu z królem.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, dnia 30 czerwca. Pan Stanisław Tułodziecki, mianowany, jak wiadomo, członkiem **dyrekcyi Spółki akcyjnéj** teatru polskiego w ogrodzie Potockiego, obejmuje z dniem 1 lipca rb. kasę tejże Spółki. Od dnia tego więc pp. akcyonaryusze powinni przesyłać raty na akcye téj Spółki na ręce nowego tego kasyera, który mieszka przy Wilhelmowskim placu Nr. 3, w Hotelu du Nord.

— * Przypominamy, że dziś o godzinie 7 wieczorem zdaje na wielkiéj Sali bazarowéj **prezes Koła polskiego** p. dr. Szumann sprawę z czynności tegoż Koła podczas ubiegłéj kadencyi sejmu pruskiego.

— * **Na stypendyum** dla ucznia gimnazyum św. Maryi Magdaleny i tablicę pamiątkową złożyło składkę: kilkunastu akademików wrocławskich, dawniejszych uczniów gimnazyum św. Maryi Magdaleny 15 tal. Dotychczasowy więc fundusz, wliczając przysłane Redakcyi i ogłoszone już dawniéj 200 tal., wynosi 340 tal. 10 sbr., list zastawny na 100 tal. i 20 guldenów austryackich.

Poznań, d. 30 czerwca 1873.

Wład. Wierzbiński.

— * **Na medal pamiątkowy śp. hr. Seweryna Mielżyńskiego** złożył daléj 20 sbr. p. Krajewski, artysta malarz z Poznania.

— * **Doniesienia policyjne.** Znaleziono srebrną łyżkę, miech z podartemi surdutami sukiennemi i parę spodni; zgubiono zaś złoty zegarek damski.

— * **Przeznaczony na dyrektora gimnazyum** ad St. Mariam Magdalenam dyrektor dotychczasowy gimnazyum chojnickiego p. dr. Uppenkam ma należeć do sekty tak zwanych starokatolików.

— * Jak słychać, przeniesie się **Zgromadzenie pań N. S. Jezusowego**, które, jak wiadomo, z dniem 1 listopada rb. ma się na rozkaz regencyi rozwiązać, do Belgii.

— * Z dniem 15 lipca rb. uorganizowane zostaną **król. komisye kolejowe** w Poznaniu i Katowicach. Na członka administracyjnego komisyi poznańskiéj naznaczony podobno został wedle Schlesische Ztg. asesor rejencyjny p. Förster a na członka technicznego inspektor budowli kolejowych p. Fischer. W skutek nowéj téj organizacyi wielka liczba urzędników biura centralnego król. dyrekcyi kolei górnoszlązkiéj częścią do Poznania, częścią do Katowic przeniesioną zostanie.

— * **Wieś Łubowo**, w powiecie gnieźnieńskim położoną, mającą 2615 morgów obszaru, nabył w tych dniach za 142,000 tal. p. F. Lewandowski. Dotychczasowym właścicielem téj wsi był p. Wilhelm Jfland.

— * **Pierwszy burmistrz** naszego miasta p. Kohleis wyjechał na kilka tygodni.

— * Wedle doniesienia Ostdeutsche Ztg. zajmować się będą **pojedyńcze powiaty** księstwa samodzielnie niemieckiemi wyborami; w razie jednakże, gdyby pojedeńcze powiaty zażądały rady i pomocy lub takowa zdawała się być potrzebną, zamierzoném jest utworzenie niemieckiego prowincyonalnego stowarzyszenia wyborczego. W tym celu odbędzie się dziś w hotelu Myliusa zebranie, na które przybyć mają prócz obywateli tutejszych i reprezentanci ze wszystkich powiatów.

— * **Droga do dworca prowadząca** ma odtąd także być skrapiana wodą. Koszta codzienne 3 tal. ponosić będzie dyrekcya kolei górnoszląskiéj.

— * **Kiedy w piątek rano posługaczka mosiężnika** przy Starym Rynku mieszkającego otworzyła drzwi warsztatu, wybuchły nagle z niego płomienie. Straż ogniowa rychło jednak przytłumiła ogień, który prawdopodobnie z tego powstał, że poprzedzającego wieczora przy lutowaniu dostał się ogień między węgle w pudle się znajdujące.

— * **W czwartek wieczorem** napadło na końcu Grobli trzech rabusiów na ekonoma zamiejscowego i zabrali mu zawiniątko z rozmaitemi rzeczami; gdy zaś chciał wołać o pomoc, zatkneli mu usta a jeden z nich podając drugiemu nóż rzekł: „Przebij tego psa, bo nas zdradzi!“ Policyi kryminalnéj udało się już uwięzić jednego z nich, który był najwinniejszym.

— * Od kilku tygodni panuje, jak to już raz donosiliśmy, w jednym z domów przy Żydowskiéj ulicy **tyfus**, na który 6 zapadło tam osób, z których dwie umarły. Ponieważ dom ten jest narożnym a tém samém z dwóch stron ma świeże powietrze, przeto należałoby mieć staranie o większą czystość, by zapobiedz dalszemu szerzeniu się choroby.

— * **Pies wściekły.** W domu na Rybakach zabito psa, którego podejrzywano o to, że jest wściekłym, i który poprzednio pogryzł był człowieka. Weterynarz departamentowy pan Ryffert, który odbył jego sekcyą, stwierdził, że pies rzeczywiście był wściekłym. W skutek tego mają rozporządzone przepolicyą środki ostróżności przeciw psom wściekłym być przez dłużone i obostrzone.

— * Jak w **poznańskiém teoretycznem arcybiskupiém seminaryum duchownem** dnia 25 i 26 mb. tak i w gnieźnieńskiém praktycznem dnia 27 mb. odbyli rewizyą mianowani, przez naczelnego prezesa do tego komisarze, radzca regencyjny pan Raffel i dyrektor gimnazyum ostrowskiego p. prof. Tschackert.

— * **Jenerał major i szef tryangulacyi krajowych** p. Morozowicz udał się w podróż urzędową dla inspekcyi robót biur tryangulacyjnych w Zachodnich Prusach, W. księstwie Poznańskiém i Pomeranii.

— * Staatsanzeiger ogłasza w No. 151 prawo z dnia 20 czerwca rb., dotyczące **zmiany 5 i 6 okręgu wyborczego** dla parlamentu niemieckiego w obwodzie regencyjnym opolskim.

— * **Correspondance slave**, wychodząca dotąd w Pradze, przestaje z dniem dzisiejszym wychodzić z powodu trudności finansowych i w obec sytuacyi politycznéj, nie pozwalającéj korespondencyi téj szczęśliwie się daléj rozwijać.

— * **Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 1 lipca Aarona starozak., w kalendarzu słowiańskim Bogusława.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 43, zachód o godzinie 8 minut 23.

Dnia 1 lipca 1569 sejm w Lublinie ku połączeniu Litwy z koroną. — 1619 klęska od Wołochów pod Połonnem. — 1656 Szwedzi wygnani z Warszawy.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 30 czerwca:

BAZAR. Hr. Mielżyńska z Miłosławia, Chłapowski z żoną z Warszawy, p. Radońska z córką z Ninina, Sokolnicki z Pigłowic, Jackowski i Romocki z Królestwa Polskiego, Żółtowski z Ujazdu, p. Skórzewska z fam. z Kretkowa, p. Skoroszewska z Turska, hr. Łącki z fam. z Posadowa, hr. Mielżyńska z Drezna, hr. Mielżyński Maciéj z Pawłowic, hr. Mielżyński Karól z Chobienic.

HOTEL FRANCUZKI. Jankowski, Psarski, Fiszer, Kołakowski, Antoniewicz, Rudnicki i pani hr. Zawisza z Królestwa Polskiego, Jasiński z żoną z Witakowic, Mlicki z Osowic, hr. Potocki z Galicyi, Gajewski z Wolsztyna, Brodowski z Psar, Paliszewski z Gębic, p. Jackowska z Barda, p. Chosłowska z córką z Ulanowa, Urbanowski z żoną z Turosłowa, Bukowiecki z Mszyczyna, hr. Skórzewski i Krzyżanowski z Raszkówka, p. Mrowińska z Wali, Ciuromski z Goniembic, p. Kościelska z córką z Szarleja, Lenz z Bydgoszczy, Schneider z Szlązka, Gustaw Emig z Halli n. S.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Gładysz z fam. z Żnina, Gregorowicz z Łukowca, Howiecki z Bieganowa, Sokołowski z Niemierzyc, Bogdański z Wojciechowa, Raczyński z żoną z Głuszyna, Madaliński i Kozłowski z Śremu, Wieczorkiewicz z Rogoźna, Levi z Bostonu, pani Einiche z córką z Wrześni, Jordan, Statkiewicz, Buczkowski, Hübner i Wiehkler z Król. Polskiego, pani Napholz z Oleśnicy, Laskowski i Bukowski z Środy.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Giełda poznańska 30 czerwca.

Żyto: cena regulacyjna 60½, na czerwiec 60½, czerwiec-lipiec 58½, lipiec-sierpień 54½, sierpień-wrzesień 54, wrzesień-październik 53¼, na jesień 54.

Okowita: cena regulacyjna 19 11/12, na czerwiec 19 11/12 lipiec 19⅔, sierpień 19 11/12, wrzesień 19⅔, październik 18⅔, listopad 17⅞.

Wypowiedziano — litrów.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 30 czerwca 1873 roku.	Ceny. Najwyż. tal.	sgr.	fn.	Średnia. tal.	sgr.	fn.	Najniższa. tal.	sgr.	fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 42 kil.	4	5	—	4	—	—	3	27	6
średniéj	3	25	—	3	22	6	3	20	—
pośledn.	3	17	6	3	15	—	3	12	6
Żyta ciężkiego 40	2	15	—	2	13	9	2	12	6
średniego	2	10	—	2	9	—	2	8	—
pośledn.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia wielk. 37	2	5	—	2	3	9	2	1	3
drobn.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Owsa 25	1	16	3	1	13	9	1	11	3
Grochu do gotowan. 45	2	7	6	2	6	3	2	5	—
Grochu na paszę	2	3	9	2	3	—	2	2	6
Rzepiu zimowego 37	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarki 35	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofli 50	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wyki 45	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt. 45	—	—	—	—	—	—	—	—	—
niebiesk.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. cent. po 50 kilo.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Kursa telegraficzne.

BERLIN, 30 czerwca 1873.

Stan powietrza:

	kurs początk.	kurs końcowy		kurs początk.	kurs końcowy
Pszenica: słabo			Owies: spok.		
na czerwiec	89		na czerwiec	51½	
na lipiec-sierpień	—		Oléj skalny:		
na wrzes.-paźdz.	80		w miejscu	11½	
Żyto: spok.			March. pozn. E. B.	—	
w miejscu	58		Pruskie oblig. p.	—	
na czerwiec	57¾		Nowe pozn. list. z.	—	
na wrzes.-paźdz.	54		Pozn. rent. listy	—	
październik-listop	53½		Koléj żel. państ.	205	
Oléj rzep. spok.			Lombardy	114½	
w miejscu	20½		Aust. losy z 1860	—	
na czerwiec	20¼		Włoska renta	61	
na wrzes.-paźd.	21 1/24		Amerykany	97⅛	
paźdz.-listopad	—		Austr. akc. kred.	154	
Okow. słabiéj			Pożyczka turecka	51¾	
w miejscu	—		7 1/2 % Rumuny	—	
na czerw.-lipiec	20 6		Pol. listy likwid.	—	
na sierp.-wrzes.	20 7		Rosyj. banknoty	—	
na wrzes.-paźdz.	19 6		Austr. renta sreb.	—	
			Uspos. —		

KORESPONDENCYA REDAKCYI.

Czytelni w Białéj. Należność wynosi guld. trzy.

Posiedzenie

ady reprezentantów miasta **Poznania** w dniu **2-go lipca 1873 r.** z południa o godz. 4.

Przedmioty obrad:

1. Zezwolenie na koszta zakupna dwóch koni dla miejskiéj masztalarni.
2. Zezwolenie na koszta poprawy oświecenia ulic.
3. Zezwolenie na koszta utrzymania słupa wodociągu, do wypływu wody na Placu Bernardyńskim.
4. Obór członka dla rzemieślniczego sądu polubowego.
5. Wniosek event. wydzierżewionie należącego ogrodu do biblioteki Raczyńskich.
6. Obór członka i zastępcy do komisyi szacunkowéj w sprawach towarzystwa ogniowego.
7. Koszta za uregulowanie dawniejszego wodociągu, basenu źródlanego Raczyńskich.
8. Obrada przedwstępna do wyboru płatnego radzcy miasta.
9. Zezwolenie pomocy dla tutejszego towarzystwa nauczycieli.
10. Osiedlenie się księdza Leona Kalkowskiego.
11. Osiedlenie się hrabiny Łubieńskiéj.
12. Obsadzenie dwóch wakujących miejsc dla nauczycieli przy tutejszéj szkole średniéj.
13. Zezwolenie wsparcia dla tutejszéj straży ogniowéj.
14. Zezwolenie kosztów ogrodzenia trawników na placach miejskich.
15. Zezwolenie kosztów ogrodzenia dziedzińca przed szkołą miejską na Małych Garbarach.
16. Zezwolenie kosztów na nowe wybudowanie kloak na gruncie szkoły symultanéj przy Wrocławskiéj ul.
17. Obór przełożonego dla XVI cyrkułu ubogich.
18. Osiedlenie diakoniski siostry Róży Boszko.
19. Osobiste sprawy.

podp. **Pilet.**

W księgarni **Zupańskiego** wyszło dziełko: (3636)

Tadeusz Rejtan

na sejmie

WARSZAWSKIM

w r. 1773.

W stuletnią rocznicę sejmu rozbiorowego

opowiedział

LEON WEGNER.

Cena 20 srebrników.

J. LISSNER

5. Wilhelmowski plac *5.*

Allgemein wissenschaftl. Bücherzirkel.

Czytelnia polska i francuzka. (3664)

Naszym nakładem wyszło: (3593)

Pracą i oświatą.

Odczyt na uroczystość 25-letniego jubileuszu Towarz. przemysłowego

Dr. R. Szymańskiego.

8-vo 32 str. 5 sgr.

Towarzystwom przemysłowym i ich członkom usilnie pracę tę polecamy.

M. Leitgeber i Sp.

orze

Zapomniano

ostatniéj niedzieli po południu w dorożce Nr. 67 **czarny hawełniany parasol** z prętami z fiszbinu. Poczciwego znalazcę uprasza się, aby takowy oddał za wynagrodzeniem przy Wrocł. ul. Nr. 2 na I piętrze. (3669)

Podgórna ulica 7 są do wynajęcia od 1 października rb. **lokale sklepowe,** stósowne bardzo do każdego interesu mianowicie restauracyi lub handlu mleka, masła i włoszczyzny. (3659)

Węborki trwałe

dla mularzy poleca **L. Sokołowski,** bednarz, Sapieżyński pl. 7. (3666)

Panna, posiadająca język polski i niem., biegła we wszystkich ręcznych robotach, w haftowaniu, fryzowaniu i krawiecczyznie, poszukuje miejsca za bonę lub pannę służącą od 1 sierpnia. Adres udzieli Eksped. Dziennika pod **Nr. 3570.** (3570)

Abituryent z świadectwem dojrzałości życzy sobie natychmiast przyjąć miejsce **domowego nauczyciela.** Łaskawe oferty nadesłać można **J. K. Leszno.** (3659)

Najpiękniejszy prawdziwy angiel. krochmal ryżowy (Orlando Sones et Co. w Londynie), **najdelikatniejs. krochmal pszenny promienny, piękny krochmal ryżowy i pszenny, krochmal glancowy, suche Ia palmowe mydło, najlepsze mydło eschweg'skie, żywicowe, Elain i szare mydło, różowe, miodowe, fijołkowe, migdałowe, kokosowe, żołciowe mydło i do golenia, mydło z oleju orzecha ziemnego, skrystal. i skalcyn. soda, kryształ do prania, modre do prania,** w najlepszym zawsze i suchym towarze w zapasie u (3657)

Ryszarda Fischer

Fryderyk. ul. 31.

naprzeciw zegaru pocztowego.

Stefan Czarniecki i Jan Kochanowski.

Wizerunki litografowane na chińskim papierze, w wielkim formacie, podług najlepszych źródeł rysowane przez

Tytusa Maleszewskiego

są do nabycia obadwa za cenę 5 talarów w Administracyi Dziennika Poznańskiego. Zamiejscowym odbiorcom przesyłają się portrety przez zaliczkę pocztową. Pojedyńczych egzemplarzy nie sprzedaje się.

Nakładem **Tygodnika Wielkopolskiego** wyszła w osobnéj odbitce rozprawa **Stefana Buszczyńskiego** pod napisem

Oświata w Polsce i u Niemców

za czasów

KOPERNIKA

i

w dzisiejszych czasach

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 3 złp.

Suknie latowe

w jasnych i nietrwałych kolorach czyści w ciągu 48 godzin w chemiczny sposób niżéj podpisany zakład. (3214)

Suknie i spódnice muślinowe, tiulowe i pikowe jako też **ubiory męzkie pikowe, alpakowe i lystrowe** przyjmuje także do czyszczenia.

Parowa falbiernia i chemiczna pralnia

Juliana Ziemskiego.

Nowa ulica Nr. 1 i Wenecka ulica Nr. 8.

W handlu moim korzennym i żelaza jest miejsce dla (3622)

ucznia

odpowiednie wiadomości posiadającego, otwarte.

J. Śmiechowski

Borek.

Obszerne sklepy do lodu i na składy

są do wynajęcia przy **Młyńskiéj ulicy Nr. 22.** (3665)

Antoni Kratochwill.

Caspari'ego Fotograficzny zakład latowy.

Wilhelmowska ul. Nr. 22

w ogrodzie,

urocza przechadzka, chłodny dom pod szkłem, fotografie emaliowe, akuratna usługa, najtańsze ceny. (3449)

Obicia

(TAPETY)

w wielkim wyborze z fabryk francuzkich, angielskich i niemieckich — poleca **handel materyałów piśmiennych, alfenidy i galanteryi** (3141)

ANTONIEGO ROSE

w Poznaniu w Bazarze.

Aukcya.

W środę dn. 2 lipca rb. rano od 9 godziny sprzedawać będę za gotową zaraz zapłatę w lokalu aukcyjnym przy Sapieżyńskim placu Nr. 6 rozm. **meble,** jedwabne parasole i parasolki, **zegarki** ścienne i kieszonkowe, różne **wina, cygara** i wielką partyą **kuferków** podróżnych, naczynia ze szkła i porcelany.

Katz, komisarz aukcyjny. (3667)

Dn. 20 kwiet 1872 w 145éj

król. pr. loteryi rząd.

padł **wielki los, 150,000 do mego debitu** a dn. 18 marca r. b. w 147éj wygr. głów. **III kl. na 15,000 tal.** Do nadchodz. 148 loteryi I kl., dn. 2 lipca sprzed. i rozsyłam **losy udział:**

1/1	1/2	1/4	1/8	1/16	1/32	1/64
po 19,	9½,	4¾,	2 5/12,	1¼ tal.	20 sgr.	10 sg.

za zaliczką lub nadesłaniem należn.

Hand. pap. rząd. **Maksa Meyer**

Berlin, Leipzigerstr. 94.

1. i najs. int. lot. Prus. zał. 1855 r.

(3462)

ESENCYA

z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilicznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku. Dostać można w Paryżu w aptece p. Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8. — Słady główne dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i Spiessa w Warszawie, w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza i u R. Barcikowskiego. (1808)

VICHY

Administracya: w PARYŻU, 22 Boul. Montmartre.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne organów trawienia, zatory wątroby i śledziony, kamienia etc.

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu. (1831)

Żądać należy aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Poznaniu w składzie materyałów aptecznych p. R. BARCIKOWSKIEGO i w aptece Dr. MANKIEWICZA,

---

HEMORROIDY

LECZĄ SIĘ SZYBKO I RADYKALNIE.

Bez niebezpieczeństwa wpędzenia wewnątrz

przez użycie Pigułek ze Scordium

Dra. **LEBEL** w Paryżu.

ica Lafayette, 113 — Cena 3 i 4 fr.

W Poznaniu u R. Barcikowskiego; w aptece p. Dra Mankiewicza; we Lwowie w aptece p. Mikolasch; w Brodach w aptece p. Kullak; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. — (1811)

Krankenheil'skie

mydło jodowo-sodowe jako wyborne mydło toaletowe, **mydło jodowo-sodowo-siarczane** przeciw chronicznym chorobom zaskórnym, skrofulom, liszajom, gruczołom, wolom, stwardnieniom, wrzodom (nawet zjadliwym fisylitycznym), pryszczeniom, szczególnie też przeciw guzom z odziębienia, **spotęgowane solno-zdrojowe mydło** przeciw zastarzałym przypadkom upartym tego rodzaju, **sól jodowo-sodowa** do kąpieli (2 do 3 uncyi na jednę kąpiel), przeciw skrofułom, liszajom, gruczołom itd. do nabycia przez **J. Jagielskiego,** aptekarza w **Poznaniu.** (2186)

Zarząd zdrojowiska Krankenkeil-Tölz (Bawarya wyższa.)

PAPIER FAYARD i BLAYN.

(1814) (CHARTA CHEMIKA DU CODEX.

Leczy reumatyzmy, katary, zadawnione zapalenie piersi, reumatyzmy w biodrach, rany, oparzenie, spalenizny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju itd. Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, połówki franka i opatrzone są podpisem **Fayard et Blayn.** Papier ten zalecany jest od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowa w Paryżu, ulica Neuve St. Merry 40. W Poznaniu w aptece Dra **Mankiewicza** i u **R. Barcikowskiego** w Bazarze.

Medal Towarzystwa Nauk przemysłowych w Paryżu.

PRECZ ZE SIWIZNĄ

MELANOGÈNE

wyborna farba do włosów (1812)

Pa. DICQUEMARE w PARYŻU i ROUEN

W jednéj chwili zmienia siwe włosy na głowie na kolor naturalny, bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych. Fabryka w Rouen, Plac hotel de Ville, w Poznaniu w apt. dr. Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze.

Przez królewsko-pruską regencyjno-lekarską władzę zbadane.

Potwierdzone przez królewsko-bawarskie ministerstwo spraw wewnętrznych.

Sławne w całym świecie

Eau de Lys de LOHSE

= mleko liliowe, środek do upiększenia =

przez wszystkich sławnych uznane doktorów, przez tysiące dam i panów jako **jedynie skuteczny środek do upiększenia, przewyższa** wszystkie zgoła **środki** do **upiększenia skóry,** gładząc powstałe na twarzy zmarszczki, oddalając pod gwarancyą **piegi, rozpalenie się twarzy, kolor koprowy,** żółte plamy itd., robi skórę miękką, białą i gibką i nadaje jéj wejrzenie młodociane, świeże.

W butelkach oryginalnych po 1 tal.: butelki na próbę po 15 sgr. W ¼ tuzinach taniéj.

Mydło mleczno-liliowe zdrowia

najdelikatniejsze ze wszystkich mydeł dla udelikatnienia i ubielenia skóry, które i z powodu swéj **czystości** i delikatności **wszystkie** przewyższa **mydła,** sztuka po 7½ sgr., gatunek najdelikatniejszy sztuka po 22½ sgr. i 17½ sgr.

Wynalazca wyrobów liliowo-mlecznych

Lohse, dostawca nadwor.

Berlin, 46 Jägerstr. (2456)

Skład w POZNANIU w Maison Desfossé.

Przez królewsko-bawarski wyższy wydział lekarski zbadane.

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jest to syrop roślinny, czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu). Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, **jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu uporczywych liszajach, wyrzutach syfilistycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych.**

Dostać można w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego. W Krakowie w aptekach pp. I. Trauczyńskiego i Rédyka. We Lwowie w aptece p. P. Mikolascha. W Brodach w aptekach pp. Kullak i Franzos. W Rzeszowie w aptece p. Schaiter. W Poznaniu u R. Barcikowskiego w Bazarze i w aptece Dra Mankiewicza. W Botoszanach w aptece p. Schmeltz.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12,. u pana Giraudeau de St. Gervais. [1826]

Zdrojowisko Königsdorff-Jastrzęb G. S.

Zdrojowisko żołowe zawier. jod i brom.

Lekarski zawiadowca **Dr. Juliusberg.**

(3658)

Kamień leczący

odparzenia od siodła i uprzęży, w ogóle wszystkie **rany u koni i bydła,** używa się z wodą jako obkładanie. Doskonałość takowego poświadczają liczne uznania gospodarzy i weterynarzy, mianowicie zaś wzmag. się użycie tego środka. Porcye po 1 lal. 20 sgr., 25 sgr. i 15 sgr. rozsyła

(3114) **E. J. W. Legal,** aptekarz w **Żninie.**

Mąkę z kości parowaną i preparowaną, **superfosfaty** z guana Bakerowego i **węgiel z kości, amoniakowe** i **superfosfaty z krwi** jako też wszystkie inne sztuczne nawozy poleca pod **gwarancyą zawartości** (3662)

chemiczna fabryka nawozów

Maurycy Milch i Sp.

Dobra do sprzedania.

1. **Wieś rycerska i folwark,** od Poznania 1⅛ mili. Ma areału 3000 m., w tym łąk 253 m. Ziemia pszenna. Wysiano pszenicy 140 szefli, żyta 562, rapsem 120 m. Domem mieszkalnym pałac o 13 pokojach. Ogród wielki 12 m. Budynki podwórzowe i na wsi masyw i pod dachówką. Inwentarze są kompletne i to pięknéj rasy. Landszafty jest 89,000. Gospodarstwo wzorowe od lat 18. Do kupna jest potrzebny kapitał 60 do 70,000. Cena i warunki są bardzo przystępne. Urodzaje są nadzwyczajne.

2. **Wieś rycerska i folwark,** od miasta, szosy i kolei 1 mila. Ma areału 2300 m. Łąk w tym 600 m., boru 320. Ziemia rodzi pszenicę, raps, żyto itd. Gospodarstwo wzorowe. Domem mieszkalnym pałac o 10 pokojach. Ogród coś ozdobnego. Przytém oficyna. Podwórzowe budynki w porządku. Inwentarze są stósowne. Landszafty na tym jest 90,000. Do tego kupna potrzeba 50,000. Kupno to jest każdego czasu do nabycia.

3. **Wieś szlachecka,** od Poznania 2½ mili szosą. Ma areału 2261 m. I. II. III. klasy. Boru 262 m. wartości 12,000. Łąk 289 m. Dom mieszkalny masyw, o piętrze, pod cynkiem. Oficyna. Ogród piękny. Inwentarze są bardzo dobre. Podwórzowe i wszystkie budynki są w porządku. Landszafty na tym jest 51,000. Cena 130,000. Zaliczka 30.000.

4. **Wieś szlachecka,** od wielkiego miasta, szosy i nowéj kolei 1½ mili. Ma areału 2068 m. Ziemia I. i II. klasy. Budynki są bardzo dobre. Gospodarstwo wzorowe. Inwentarze dobre. Połowa sieje się pszenicą. Landszafty na tym jest 56,700. Cena kupna 65 tal za morgę. Zaliczka 25 do 30,000.

5. **Wieś szlachecka,** od Poznania 4 mile szosą do samego miejsca. Ma areału 1707 m., w tym łąk 200 m. Boru 16 m. Ziemia połowa pszenna, druga połowa jęczm. i żytnia. Dom mieszkalny o 9 pokojach. Ogród. Oficyna. Wiejskie budynki i podwórzowe w porządku. Inwentarze dobre są. Na tym jest landszafty 50,000. Cena kupna 115,000. Zaliczka 25,000.

6. **Wieś szlachecka,** od Poznania ½ mili od miasta, szosy i kolei. Ma areału 1288 m. Łąk 200 m. Dom mieszkalny na suterenach masyw, pod dachówką, o 6 pokojach. Ogród piękny przy dworze. Inwentarze są bardzo dobre. Landszafty na tym jest 26,000 i bank 9000. Cena kupna 50 tal. za mórg. Zaliczka 15,000.

7. **Wieś,** od Poznania 1½ mili, od drugiego miasta ½ mili. Ma areału 1207 m. Łąk 90 m. Dom mieszkalny masyw pod dachówką o 7 pokojach. Ogród owocowy wielki. Budynki są dobre. Inwentarze są dobréj rasy. Gospodarstwo od lat 34 w jednym ręku. W wielkiéj kulturze. Rapsem się obsiewa do 70 m., pszenicy 130, żyta 180. Landszafty na tym jest 43,000. Gościniec płaci 200 tal. We wsi kościół. Do tego kupna trzeba 25,000.

8. **Wieś,** od miasta i od szosy. Ma areału 938 m., w tym łąk 60 m. Ziemia I. II. III. klasy. Wszystkie budynki są w porządku. Inwentarze są dobre. Wysiano pszenicy 120 a żyta 185 szefli, rapsem 12 morgów. Landszafty jest 27,000. Cena kupna 60,000. Zaliczka 20,000, reszta zostaje na długie lata dla dzieci. Na hipotece nie ma żadnego ciężaru.

9. **Wieś,** od miasta ½ mili, przy 3 szosash, do wielkiéj kolei 2 mile. Ma areału 800 m., w tym łuk 50 m., przytém swój torf na opał. Dom mieszkalny masyw na suterenach o 6 pokojach i ogród przytém piękny. Budynki podwórzowe masyw, z palonéj cegły i kamieni strzelanych, wszystkie budynki znajdują się pod dachówką. Inwentarze bardzo dobre i kompletne, wysiewa się pszenicy do 80 a żyta do 160 szefli. Landszafty jest 21,200. Cena po 60 tal. za morgę. Zaliczka 12,000.

10. **Wioska,** od Poznania 1 mila. Ma areału 627 m., łąk w tym 82 m. smużne. Ziemia bardzo zdrowa i urodzajna. Dom mieszkalny o 5 pokojach z ogrodem przy tém przyjemnym. Budynki bardzo dobre. Inwentarze są kompletne. Landszafty jest 19,000. Na zimę wysiano 185 szefli żyta. Cena kupna 40.000. Zaliczka 12,000.

11. **Wieś,** przy mieście powiatowém, przy szosie i kolei wielkiéj. Ma areału 888 m., łąk 113 m. Budynki bardzo dobre. Inwentarze dobre. Cena kupna po 50 tal. morga. Zaliczka 12.000.

12. **Folwarki:** 580 m., 474 m., 453 m., 395 m., 303 m., 340 m., 277 m. 227 m. i 130 m. (3650)

13. **Dzierżawa,** od Poznania 3 mile szosą. Ma areału 300 m. z łąkami. Budynki dobre. Bydła 30 sztuk i koni 6. Obsiewy są piękne. Na 12 lat, do téj dzierżawy potrzeba 4000.

Polecając się z powyższemi nabyciami posiadłości, na każde zapytanie listownie lub osobiście jestem do usług nabywcy.

Poznań, Kozia ulica Nr. 15.

Stanisław Rejer,

ajent dóbr.

Ważne dla gospodyń domów. Na żądanie Szanownych moich pp Odbiorców tanie **mydło** znowu nadeszło i od dziś sprzedaję — jak dawniéj 8 funt. mydła dobrego do prania za talara, Nr. 2, 9 funtów za talara, przy hurtowym odbiorze jeszcze taniéj.

Jan Kerber, Wrocł. ul. Nr. 37.

NB. Wszelkie obstalunki na prowincyą wykonują się jak najpunktualniéj. (3670)

A. Barcikowski

w Mieścisku

powiat wągrowiecki

poleca się szan. obywatelstwu jako

dekarz,

zaopatrzony w najlepsze rekomendacye, do pokrywania dachów papą, dachówką, łupkiem jak i reparowania i smarowania smołą starych dachów. Również poleca skład swój dobrze zaopatrzony w **tekturę smołowcową, asfalt, smołę kamienną, lakier, lisztwy, gwoździe itd.** (3661)

W środę d. 9 lipca rb. od godziny 9 z rana na miejscu w lesie odbędzie się licytacya na

trawę

tegoroczną z rewiru „Bytyń". Miejsce zebrania przed borowstwem przy drodze bytyńsko-grzebieniskiéj. Uiszczenie się z ceny licytacyjnéj nastąpi bezpośrednio po przybiciu, inne warunki przed rozpoczęciem licytacyi ogłoszone zostaną.

(3656)

Polowanie

na terytoryum **Jerzyckiém** ma być wydzierżawione najwięcéj dającemu w sobotę dnia **12 lipca rb.** o godz. 6 po południu na lat kilka w szkole jerzyckiéj. O szczegółach dowiedzieć się można w terminie. (3668)

Zarząd gminy.

Doniesienie.

Od d. 1 lipca r. b. odbierać będzie Dominium **Smogulec i Smoguleckawieś** swoje listy z poczty **Lipy (Liepe)** p. Samocin. (3654)

Dzierżawa.

Wieś w pow. wągrowieckim ma areału 2000 mórg, w tym łąk 368 m., pod pługiem 1600 m., park wielki i ogród 14 m. Budynki są wszystkie w dobrym porządku. Inwentarze: koni 18, wołów 20, krów 10, młodego bydła 10, owiec starych 887, jagniąt 130. Kontrakt na 18 lat, pierwsze 6 lat po 2 tal. z morgi, drugie 6 lat po 2½ tal., trzecie 6 lat po 3 tal. Kaucya 2000 tal. Inwentarze żywe i martwe podług taksy zapłacić. Do téj dzierżawy potrzebny jest kapitał 10—12000 tal. Wieś ta położona jest o milę od szosy, od kolei pół mili. Dalsze warunki u mnie.

Poznań, Kozia ul. 15. (3651)

Stanisław Rejer, agent dóbr.

W Lenartowie pod Wojcinem znaleźć mogą natychmiast pomieszczenie

praktyczny i dobrze rekomendowany

ekonom, kawaler, jak niemniéj fachowo wykształcony **nauczyciel dom.** do dwóch z początkami już obznajm. chłopczyków. (3655)

Ekonom, bezżenny, w zarządzaniu gospodarstwem rolném i podwórzowém przez długoletnią praktykę doświadczony, poszukuje miejsca. **A. B.** post. rest. **Poznań.** (3652)

Urzędnik gospodarczy, bezżenny, tak pod względem roli, chowu inwentarza jak zarząd podwórzowego przez długoletnią praktykę wykształcony, poszukuje zaraz pomieszczenia. **D. J.** post. r. **Poznań.** (3653)

Inspektor nieżonaty, wolny od obowiązku wojskowości, potrzebny zaraz w **Mileszewach** pod Jabłonowem w Prusach Zach., Pensya 150 do 250 tal. Przedstawienio się osobiste i przedłożenie świadectw konieczne. (3623)

Ekonom w bardzo dobre zaopatrzony świadectwa, poszukuje od 1-go lipca miejsca. Bliższa wiadomość w **Dom. Wolsztyn.** (3599)

Dom. Boguszyn p. Xiąż potrzebuje w swoim zawodzie praktycznie wykształconego

młynarczyka,

kawalera, któryby wykazać się mógł, iż praktykował w młynie parowym. Zgłoszenia osobiste przyjmie rządzca w **Dom. Kruczyn.** Zaświadczenia są nieodzownie potrzebne. (3611)

Ogrodowy, który mógłby bydź zarazem **dzierżawcą ogrodu,** może znaleść miejsce w **Białotulu** p. Mogilnem. (3633)

OGRODNIK

żonaty, uzdolniony w swym zawodzie, poszukuje od św. Michała miejsca. Łaskawe oferty uprasza się składać pod lit. **A. B. i Nr. 3660** w Ekspedycyi Dziennika. (3660)

Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.